Redakcja Karola 2 Telefony 138 5 172 28 — Administracja Karola 2 Telefon 182-46
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji
2 zł. 10 gr.
Doręczenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

Echo

Rok VIII. Nr. 105 Łódź, sobota 16 kwietnia 1932 r.

Przesłuchanie ...czelnej szantażystki.



...mau, bezczelna szantażystka pa... ...sztowana za szpiegostwo podczas ...chiwania u sędziego śledczego.

Po wydaleniu obywateli rosyjskich z Mandżurji.

Japonja prze do wojny z Sowietami.

Niepewna sytuacja w nowej republice.

Moskwa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) Prasa moskiewska rozwija ożywioną agitację antyjapońską zarzucając Japonji dążenie wszelkiemi siłami do wywołania na Wschodzie

wojny z Sowietami.

Japończycy ustawicznie wzmacniają w w Mandżurji swe siły wojskowe i starają się przekonać Ligę Narodów, że Japończycy w Mandżurji są przedmurzem przed barbarzyństwem sowieckiem.

W samej Mandżurji Japończycy rozwijają akcję antysowiecką

w najostrzejszej formie,

a ostatnie wydalenia obywateli sowieckich z granic państwa mandżurskiego są szykanami zmierzającemi bezpośrednio do wywołania wojny. Sytuacja Japonji w Mandżurji

nie jest jednak pewna.

W prowincji Hej-Lung stanowiącej północną część Mandżurji generał Maa ogłosił niepodległość. Jest to

wystąpienie polityczne

skierowane przeciw rządowi mandżurskiemu oraz Japonji.

W całej Mandżurji sytuacja jest tak naprężona iż każdej chwili może wybuchnąć

wielkie powstanie

przeciw okupantom. Marszałek Czang - Kai - Szek wygłosił w Nankinie przemówienie z którego wynika, iż rząd chiński domagać się będzie ewakuacji wojsk japońskich z terytorjum chińskiego, a skoro wojska japońskie wycofane zostaną z Szanghaju rozpocznie się

akcja przeciw rządowi mandżurskiemu.

Marszałek Piłsudski w Bukareszcie.



Marszałek Józef Piłsudski przybył do Bukaresztu. W imieniu króla rumuńskiego powitał Pana Marszałka komandor Fundacianu.

Rozpaczliwe sceny przed bramami „Jowisza"

Górnicy samorzutnie podjęli pracę.

Sosnowiec, 16 kwietnia. Wczoraj kop. „Jowisz" została zamknięta... Do pracy zostali dopuszczeni tylko robotnicy pozostałej załogi.

Fakt ten, o którym robotnicy byli uprzedzeni wywołał prawdziwe

ataki rozpaczy,

zwolnionych robotników, przyczem przed bramą zamkniętej kopalni znalazły się wczoraj tłumy zwolnionych,

z żonami i dziećmi.

Jeszcze w czwartek zwolnionym robotnikom odebrano „marki" kontrolne, mimo tego jednak szereg z nich zgłosił się wczoraj do pracy, a dostawszy się bez żadnych przeszkód do kopalni,

samorzutnie podjęli pracę.

Faktem tym zarząd kopalni został zaskoczony, nie podjęto jednak narazie żadnej akcji. Część zwolnionych robotników oświadczyła, że nadal będą zgłaszać się do pracy.

Niewiadomo wobec tego, jak skończy się ta sprawa.

Należy dodać, że na bramie kopalni ukazało się ogłoszenie, że robotnicy otrzymywać będą normalnie deputaty węglowe, oraz pozostaną w mieszkaniach kopalni.

22 sprawy na 67 sesji rady Ligi Narodów.

Genewa, 16 kwietnia (od .wł. kor.) Dnia 9-go maja rozpoczyna się 67 sesja rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdują się 22 sprawy, między innemi skarga mniejszości niemieckiej w Polsce,

skarga Związku Polaków w Niemczech,

skarga księcia Pszczyńskiego, sprawa portu gdańskiego i kolei na terenie wolnego miasta.

Hitlerowcy pragnęli wywołać
...atarg zbrojny z Polską.

...enhaga, 16 kwietnia (tel. ...ziennik „Politiken" zamieszcza ...acyjny artykuł z Berlina, w ...pisze, że Groener zdecydo... ...na rozwiązanie oddziałów hit... ...ich dopiero naskutek ...wykrycia planu zamachu.

Plan ten polegał na wywołaniu zatargu zbrojnego z Polską, oraz wejściem masowem do Reichswehry celem

opanowania władzy

w chwili gdy Reichswehra zajęta będzie na granicy.

—x:o:x—

...idacja zatargu w fabryce „Elektryczność".

Robotnikom obniżono zarobki o 10 proc.

...wice, 16 kwietnia. Od pewnego ...między dyrekcją fabryki che... „Elektryczność" w Ząbkowi... ...nej z sensacyjnej afery szpie... ...inż. Foxa, a robotnikami ...zatargu gdyż dyrekcja wysu... ...obniżki zarobków

o 15 proc.

...cy jednakże na tak znaczną obniżkę zarobków zgodzić się nie chcieli grożąc w przeciwnym razie strajkiem.

Delegaci robotników w toku pertraktacyj zgodził się na obniżkę zarobków, nie więcej jednak, jak 6—8 proc., motywując swe stanowisko podobną obniżką zarobków w fabryce chem. „Strem" w Strzemieszycach. Ponieważ dyrekcja nie chciała się zgodzić na tę propozycję a robotnicy zagrozili strajkiem — interwenjował w tej sprawie insp. pracy inż. Federowicz z Sosnowca. Na odbytej konferencji obie strony zgodziły się na obniżkę zarobków robotniczych

o 10 proc.

W ten sposób, kosztem robotników zatarg został zlikwidowany.

...idacja urzędów celnych.

...arszawa, 16 kwietnia. Minister ...skarbu wydało zarządzenie w ...likwidacji urzędów celnych ...rzędów oszczędnościowych. W ...ym miesiącu zlikwidowany be... ...rząd celny w Jurgowie w woj. ...skiem, oraz ekspozytury cel... Katowicach i Szarleju na

Drapacz chmur wyleciał w powietrze.

Kilkudziesięciu robotników utraciło życie.

Nowy Jork, 16 kwietnia. Z Nowego Jorku donoszą o straszliwej eksplozji, jaka wydarzyła się w mieście Columbus. 24-piętrowy drapacz chmur

będący już na wykończeniu,

którego koszt budowy wynosił 6 milj. dolarów, wskutek wybuchu gazów runął.

W chwili katastrofy zatrudnionych tam było 129 robotników, z tego 9 poniosło śmierć, 50-ciu ciężkie rany, 70 zaś

znajduje się jeszcze pod gruzami,

tak, że niema nadziei uratowania ich.

Przyczyna straszliwej eksplozji dotąd niewyjaśniona. Zachodzi możliwość spowodowania wybuchu przez zamach komunistycznych robotników.

Zemsta wyeksmitowanego lokatora.

Usiłował dom wysadzić w powietrze.

Katowice, 16 kwietnia. Oryginalnej zemsty dopuścił się blacharz Reichel w Głubczycach, zam. przy ul. Klasztornej 3. Od dłuższego czasu żył on w niezgodzie z właścicielem domu Gustawem Beyerem i w najbliższych dniach miał być

wyeksmitowany z mieszkania.

Ta przyczyna zrodziła w głowie Reichela plan zdemolowania mieszkania.

O godz. 3.35 rano mieszkańcy domu zbudzeni zostali gwałtownym wstrząsem i wybuchem. Mieszkanie Reichela uległo zupełnemu zdemolowaniu. Ściany zostały zdruzgotane. Wybuch był tak silny, że w okolicy

powypadały szyby z okien.

Dochodzenie wykazało, że Reichel założył specjalny przewód gazowy do swego mieszkania, napuścił gazu i potem zapalił go, powodując eksplozje. Na szczęście wybuch został osłabiony przez to, że jedno z okien było otwarte. W innym razie dom uległby zawaleniu, co spowodowałoby ofiary w ludziach.

Sprawca oryginalnej zemsty zbiegł i poszukiwany jest przez policję.

Pożyczka Kreugera na zbrojenia włoskie.

Nieprawdziwa pogłoska o fałszerstwie bonów.

Paryż 16 kwietnia. Korespondent sztokholmski paryskiej Agencji Ekonomiczno-Finansowej podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami niesłychanie sensacyjną wiadomość następującej treści:

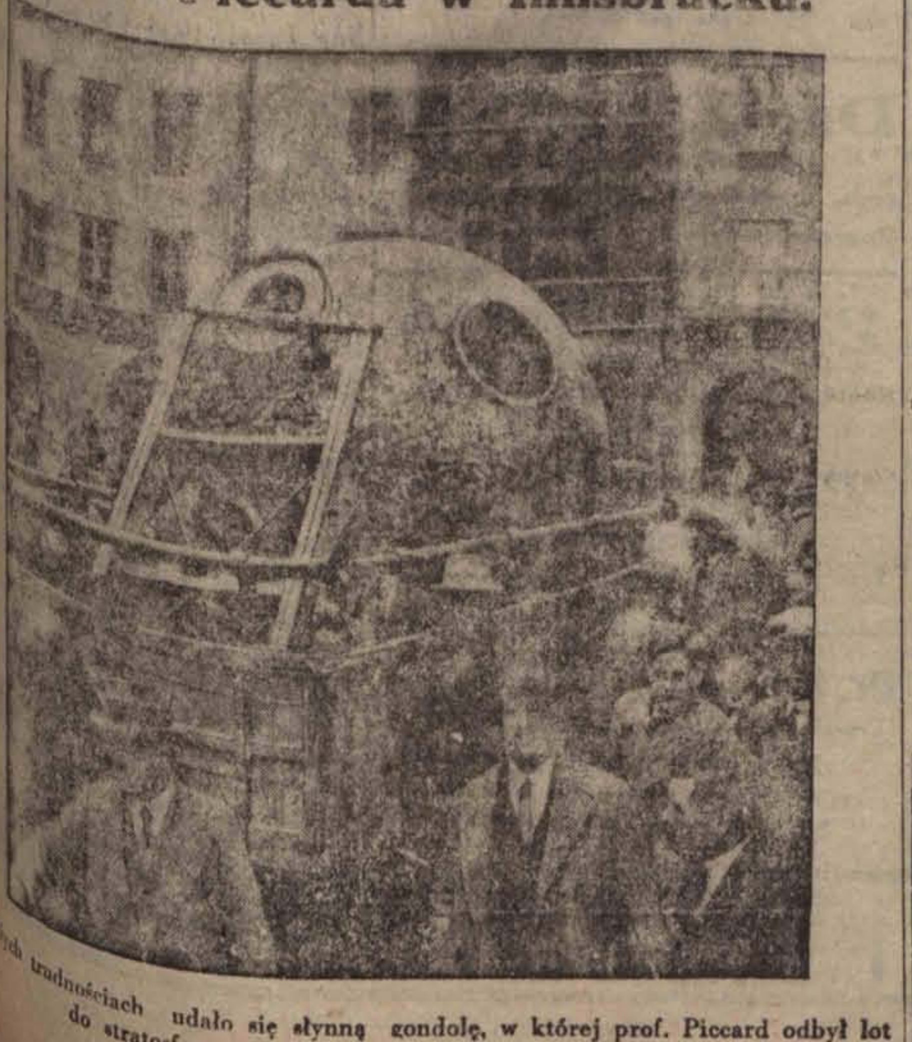
Rzekomo fałszywe bony skarbu włoskiego, które w wysokości 15 miljardów franków stanowiły rezerwę przedsiębiorstw Kreugera —

nie są fałszowane,

ale stanowią gwarancję udzieloną ze strony rządu włoskiego za specjalnie tajną pożyczkę, jakiej Kreuger udzielił na włoskie zbrojenia morskie.

Powyższa wiadomość, aczkolwiek niesprawdzona, wywołała niesłychaną sensację w paryskich kołach wojskowych i politycznych i jest obszernie komentowana przez attaches wojskowych państw obcych, akredytowanych przy rządzie francuskim.

Gondola Piccarda w Innsbrucku.



...ych trudnościach udało się słynną gondolę, w której prof. Piccard odbył lot do stratosfery przetransportować do Innsbrucka.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.89, w płaceniu 8.87; dolar złoty w żądaniu 9,06, w płaceniu 9.04; funt angielski w żądaniu 34,00, w płaceniu 33.85; rubel złoty w żądaniu 4.95, w płaceniu 4.90; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10, za 100 franków francuskich w żądaniu 35,25, w płaceniu 35.00.

Po rozwiązaniu bojówek hitlerowskich



Policja rozprasza przechodniów podczas przeprowadzania rewizji w składzie broni hitlerowców w Berlinie.

Dalsza akcja związków włókienniczych
po wypowiedzeniu umowy zbiorowej.

Łódź, dn. 16 kwietnia. W związku z wymówieniem umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w dniu wczorajszym, w związku klasowym, chrześcijańskim i „Praca" odbyły się zebrania delegatów fabrycznych, na których omawiano obecnie wytworzoną sytuację.

W konkluzji wczorajszych obrad wszędzie ustalono termin ogólnych zebrań włókniarzy.

W związku klasowym wyznaczono posiedzenie komitetu wykonawczego na środę dnia 20 kwietnia. Na zebraniu tem związek przedsięweźmie pierwsze kroki, mające na celu przeciwstawienie się wypowiedzeniu umowy zbiorowej.

O godz. 7-ej wieczorem obradowali do późnej nocy delegaci związków włókniarzy przy związkach chrześcijańskich. Postanowiono zwołać ogólne zebranie włókniarzy na poniedziałek dnia 18 kwietnia na godz. 6 pop.

Na zebraiu tem uchwalona zostanie rezolucja, którą związki prześlą do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Związki „Praca" zwołali zebranie swych członków włókniarzy również na poniedziałek. Uchwalona rezolucja przesłana zostanie władzom rządowym.

Kartel Z. Z. P. — oraz związki „Praca Polska" które nie podpisywały umowy zbiorowej w roku 1928 — również podejmują akcję przeciwko wypowiedzeniu umowy.

Zebrania w tych dwóch związkach odbędą się w przyszłym tygodniu.

Jak nas informują związki na wszystkich tych zebraniach

wybrani zostaną delegaci

do międzyzwiązkowej komisji, która poraz pierwszy zbierze się wkońcu przyszłego tygodnia, dla opracowania planu swych działań.

W planie tym w pierwszym rzędzie uwzględnionoby interwencję w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Plaga dzików
w powiecie tureckim.

Łódź, dn. 16 kwietnia. W ostatnich czasach w województwie łódzkiem, a zwłaszcza w powiecie tureckim rozpleniły się w nienotowanych dotąd rozmiarach dziki.

Jest ich tak wiele, że wieczorami w lesie można się natknąć na większe grupy tych zwierząt.

Dla zwolenników polowań — jest to oczywista duża radość, mniej natomiast cieszą się z dużej ilości dzików mieszkańcy okolicznych wsi, położonych u brzegów lasów. Dziki bowiem wyrządzają im ogromne szkody w zasiewach ozimych, niszczą i tratują pola, podkopują drzewa i t. p.

Najwięcej dzików pojawiło się w gminie Pięcno powiatu tureckiego, gdzie też mieszkańcy najbardziej narzekają na te zwierzęta.

W najbliższym czasie zorganizowane tu zostanie polowanie.

Nowy budynek szkolny
został oddany do użytku.

Łódź, dn. 16 kwietnia. W dniu wczorajszym został oddany do użytku wynajęty wyłącznie na cele szkolne nowo-wybudowany budynek przy ul. Składowej Nr. 13.

Dom ten wykończono odpowiednio do wymogów szkolnych na podstawie wskazówek wydziału Oświaty i Kultury, oraz oddziału architektonicznego, przy Wydziale Budowlanym.

Budynek ten, posiadający

12 sal wykładowych,

oraz odpowiednie pomieszczenie na pracownie, kancelarje i pokoje nauczycielskie — został przeznaczony dla dwóch żeńskich szkół powszechnych.

Zaznaczyć należy, iż w roku bieżącym oddanych zostanie do użytku 40 nowych sal szkolnych.

Wzgardzony amant
poranił dwie dziewczyny.

Z Wilna donoszą:

Do szpitala Św. Jakóba w Wilnie przywieziono mieszkankę pobliskiej wsi Chałacie, gminy rzeszańskiej 20-letnią Zofję Kamińską, która padła ofiarą tragedji na tle miłosnem.

Były narzeczony Kamińskiej 20-kilkuletni Adamowicz, zamieszkały w Zameczku wdarł się w dniu wczorajszym do jej mieszkania i oddał w jej kierunku

kilka strzałów rewolwerowych.

Po pierwszym strzale Kamińska, zlekka trafiona w rękę, usiłowała ukryć się za plecami znajdującej się w tym samym pokoju swojej koleżanki Nansówny. Lecz to nie powstrzymało Adamowicza, i w dalszym ciągu strzelał on w stronę dziewczyny raniąc jednocześnie i Nansównę.

Po dokonaniu zamachu, kiedy na odgłos strzałów zbiegli się domownicy, Adamowicz usiłował popełnić samobójstwo, lecz ponieważ Adamowicz wystrzelał wszystkie naboje w rewolwerze nie było już dla niego kuli.

Niedoszłego zabójcę zatrzymano i oddano w ręce władz śledczych. Osadzono go w więzieniu na Łukiszkach. Ranne zaś dziewczyny przewieziono do szpitala.

x:o:x

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Smith wygłosił mowę programową, w której zażądał odroczenia spłaty długów międzynarodowych na 20 lat. W ciągu tego czasu Ameryka skreślałaby z długów 25 procent wartości towarów zakupionych w Ameryce.

(—) W Niemczech rozeszły się pogłoski, że Hitler zamierza przenieść swoją główną kwaterę z Monachjum do Gdańska, dokąd już wysłano całe archiwum „brunatnych domów".

W związku z tem w Genewie lansowany jest projekt, by Liga Narodów, jako władza nadzorcza Gdańska wydała senatowi nakaz rozwiązania organizacyj hitlerowskich w Gdańsku.

Podczas rozwiązywania bojówek hitlerowskich w Niemczech doszło w wielu miejscowościach do utarczek z policją.

(—) Laureatem nagrody artystycznej Warszawy został rzeźbiarz Ksawery Dunikowski.

(—) Właściciel dóbr wilanowskich Adam hr. Branicki złożył na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej akt darowizny dla Zamku bezcennych zbiorów wilanowskich Dar obejmuje 50000 tomów wykwintnie oprawionych, wśród nich bibljoteki Stanisława i Ignacego Potockich, króla Karola X największy na świecie zbiór sztydar przedstawia wartość 15 miljonów złotych.

(—) Izba - skarbowa łódzka rozesłała wczoraj obwieszczenie o bonifikatach dla płatników podatków, którzy od dnia 1 kwietnia do 31 sierpnia br. uiszczą dobrowolnie w całości lub części zaległości podatku przemysłowego od obrotu powstałe do dnia 1 kwietnia 1931 r.

Bonifikaty te wynoszą:

Bonifikaty w sumach tych zaległości w zależności od czasu ich spłacenia, a mianowicie.

przy wpłatach w kwietniu i maju rb. — 50 proc. tych wpłat,

przy wpłatach w czerwcu i lipcu rb. — 35 proc. tych wpłat.

przy wpłatach sierpniu rb. — 50 proc. tych wpłat.

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenia.

Dla płatników, którzy nie skorzystali z uprawnień w zakresie bonifikat podanych wyżej, wstrzymanie egzekucji zaległości tego podatku przemysłowego od obrotu, powstałych dnia 1 kwietnia 1931 r. o ile przy całkowitej terminowej spłacie należności bieżących, a więc zaliczek miesięcznych, kwartalnych, różnic wymiaru i rat podatku zryczałtowanego, powstałych po 1 września 1932 r. będzie również uiszczona dodatkowa 1/3 część tych sum na poczet wspomnianych zaległości do dnia 1 kwietnia 1932 roku.

Przy uiszczaniu tych wpłat będą pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym, za okres od ustawowego terminu płatności i odnośnych zaległości do dnia 31 marca 1931 r. oraz w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym, od dnia 1 kwietnia 1931 r. do d. uiszczenia.

Z wyżej wymienionych ulg korzystać mogą tylko tacy płatnicy którzy uprzednio uiszczą całkowitą kwotę zaległości tegoż podatku powstałych od dnia 1 kwietnia 1931 roku, i wreszcie: Od zaległości co do których naliczono koszty egzekucyjne, do dnia 1 kwietnia 1932 r. o ile nie zostaną przeciw nim wdrożone ponowne kroki egzekucyjne, będą pobrane koszty egzekucyjne w wysokości 3 proc.

(—) W Sądzie Okręgowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie o zabójstwo Piotra Makowskiego w Łagiewnikach Poklasztornych.

Sprawca Władysław Piątkowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kielma 30 został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Aresztowanie defraudanta w Sosnowcu
Nieuczciwy skarbnik urzędników kopalni.

Sosnowiec, 16 kwietnia. Policja aresztowała w Sosnowcu Antoniego Plebanka, zam. w Sosnowcu przy ul. Zamkowe nr. 4.

Plebanek, pełniąc obowiązki skarbnika i jednocześnie sekretarza Kasy Samopomocy Urzędników kop. „Hr. Renard" w Sosnowcu, nadużywał swego stanowiska w ten sposób, że pobierał bezprawnie mniejsze lub większe „pożyczki", które w sumie wyniosły

4.414.23 zł.

Na ślad defraudacji wpadnięto w ten sposób, że zwrócono uwagę na [...] rzutny tryb życia pana „skarbnika" [...] związku z czem nasunęły się różne [...] rzenia, w konsekwencji których przeprowadzono rewizję ksiąg i skontrolowano kasy. Wtedy właśnie „pękła bomba".

Wczoraj, po przeprowadzeniu [...] nych dochodzeń, defraudant

osadzony został w więzieniu.

Sprawa ta wywołała w Sosnowcu [...] kie poruszenie, ze względu na [...] fraudanta, pochodzącego z dość [...] w Sosnowcu rodziny.

Płacz maleńkiej piastunki.
Wyrodnego ojca szuka policja.

Łódź, 16 kwietnia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w niewielkim lasku pod wsią Karczew, w powiecie sieradzkim, znaleziono około 5-letnią może dziewczynkę, trzymającą na rękach kilkumiesięczne niemowlę płci żeńskiej. Dziewczynka, płacząc rzewnie, oświadczyła, że zostawił ją tu ojciec, który miał pono zaraz wrócić. Wieśniacy zaczekali z dziećmi do zmierzchu, a [...] ciec nie zjawił się, oddano je pod [...] policji.

Dziewczynka poza oświadczeniem [...] na imię jej Zosia, zaś siostrzyczce [...] nia, nic więcej wyjaśnić nie potrafi[...]

Policja prowadzi dochodzenie [...] runku odnalezienia rodziców ob[...] czynek.

x:o:x

Noc, świt i dzień
w kronice pogotowia ratunkowego.

Łódź, 16 kwietnia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w podwórzu przy ulicy Brzezińskiej 13 został uderzony tępem narzędziem 40-letni Dawid Rajbenbad, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Pieprzowej 15. Rajbenbad odniósł szereg tłuczonych ran głowy. Pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

* * *

W podwórzu przy ulicy Poznańskiej 49 upadł na studnię i odniósł ranę szarpaną lewego uda 12-letni Otton Gruening, syn bezrobotnego, zamieszkały w tymże domu. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chłopca do szpitala.

• • •

W mieszkaniu rodziców przy [...] Karolewskiej 36 spadł z okna [...] ogólne obrażenia ciała 15-letni [...] Buhała. Pomocy udzielił mu [...] miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

W mieszkaniu przy ulicy Gdańskiej [...] został podczas bójki „rodzinnej" [...] wie poturbowany 31-letni Leib [...] handlarz. Pomocy udzielił po[...] nemu lekarz pogotowia miejskiego.

• • •

Na ulicy Brzezińskiej przejechana [...] dorożkę odniosła okaleczenia [...] letnia Marja Kwaśniewska, za[...] przy ulicy Smugowej 10. Ofierze [...] udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

x:o:x

Przekleństwo rodu.
Krwawcy z Tenna.
Skomplikowane drogi dziedziczności.

(w kant Graubünden) w kwietniu: ...nna jest małą wioską górską w ...carji, w dolinie Safieru, ponad mia... Chur (gł. miasto kantonu Graubün-...). Położona jest na wysokości 1650 nad poziomem morza i według ostat... danych statystycznych liczy 170 ...ańców, trudniących się rolnictwem ...owlą bydła.

...legle to osiedle w literaturze lekar-...ologicznej

uzyskało smutną sławę,

...anowi miejsce pochodzenia rozga-...ego w całej Europie rodu krwaw-...manego pod nazwą „krwawców z ...".

...rwawcy są to ludzie, których krew ...a zdolność stężenia w mniejszym ...ększym stopniu, skutkiem czego nie ...niekiedy ranki prowadzą do krwa-...śmiertelnych. Ponadto u krwawców ...uszkodzeń zewnętrznych nastąpić ...silne krwotoki wewnętrzne lub na ...rz, które przy niepomyślnych wa-...ach

...kończyć się muszą śmiercią.

...ykrzejszą jednak stroną podobne-...orobliwego ustroju jest fakt, że cho-...a jest dziedziczna i przechodzi na ...stwo według bardzo skomplikowa-... prawideł dziedziczności.

...k wiadomo powszechnie, bardzo ...sposób naturalny dopomaga do ...rzymania krwi w wypadku uszko-... zewnętrznych u ludzi normalnego ...u. Proces ten polega przedewszyst-...na skurczu naczyń krwionośnych: ...pływem podrażnienia, spowodowa-... raną, delikatne naczynia włoskowa-...niaka uszkodzenia ściągają się bar-...nie, co tamuje przypływ krwi. Dru-...czegół naturalnego procesu zapobie-...ego polega na tem, że w krwi po ...aniu się nazewnątrz, składnik jej, ...gen, tężeje w postaci włóknistej ..., zasklepiając otwór rany.

...znaczyć należy wyraźnie, że skurcz ...ń ma miejsce również u krwawców. ...o drobnym zabiegu operacyjnym, ...prz. ekstrakcja zęba, krwawienie u ...ca może być nie większe, jak u ...alnego człowieka. Z chwilą jednakże,

gdy ustąpi skurcz naczyń,

...ć się może po kilku godzinach do-... krew zaczyna się sączyć ponownie, ...zerwy, i o ile nie nastąpi natych-...owa interwencja lekarza, krwawie-... sprowadzić może zgon, gdyż krew ...ców nie posiada zdolności tężenia.

...e da się nigdy stwierdzić, czy wio-... Tenna uważać można za samodzielne ...o tej choroby. Jednakże zostało ...dzione, że wszyscy krwawcy tutejsi ...dzą od jednych przodków — wójta ...ego Albrechta Waltera i małżonki ... Urszuli Buchleri z Tenna, którzy ...li związek małżeński w r. 1669. Ród ...ozgałęził się w ciągu dziesięciu po-... do 866 osób, z których 47 było ...wcami, t. j. na 17 osób zdrowych ...da 1 chora.

...wny ten podział tłumaczy się szcze-... układem procesu dziedziczności. ...oba krwawców mianowicie związana jest z płcią, i występuje z typowemi swemi objawami

tylko u mężczyzn.

Pomiędzy 866 osobami rodu krwawców w Tenna, niema ani jednej kobiety dotkniętej tą chorobą. Krwawcami są tylko mężczyźni.

Jeżeli podobny krwawiec poślubi kobietę normalnej krwi, wszyscy synowie tego związku będą zupełnie zdrowi. Z córkami rzecz ma się inaczej. Pozornie są zupełnie zdrowe, lecz w komórkach rozrodczych zachowują chorobliwe skłonności. Gdy później połączą się z zdrowymi mężczyznami, zgodnie z teorją Mendla choroba krwawców pojawia się znowu u ich synów, ale w ten sposób, że

połowa ich dziedziczy chorobę,

a druga jest zupełnie zdrowa. Również córki takiego związku w połowie odziedziczają chorobę, a druga połowa jest zdrowa. Dotknięte chorobliwemi skłonnościami kobiety zkolei przenoszą je na potomstwo.

Jak widać z powyższego — jakkolwiek objawy choroby występują wyraźnie tylko u mężczyzn — niebezpieczeństwo przenoszenia choroby zależy tylko od kobiet, a jest tem groźniejsze, że zgóry nigdy ustalić nie można, czy kobieta z rodziny krwawców zalicza się do połowy zdrowych, czy też dziedzicznie obciążonych dzieci.

Poza Tenną najdawniejsze wzmianki o tej chorobie sięgają 2 wieku po N. Chr., gdy rabin Ben Gamaliel zabrania obrządków rytualnych w rodzinach krwawców.

W 12 stuleciu choroba ta ukazała się w wiosce hiszpańskiej zaś w 17 stuleciu ogniska jej zawleczone zostały do Anglji, południowych Niemiec i Ameryki.

W 19 stuleciu choroba ta pojawiła się również w angielskim domu panującym i przez związki małżeńskie przeniesiona została na dom carski i Bourbonów. Dowiedzione zostało, że czwarty syn królowej Wiktorji, Leopold, ks. Albany, który zmarł w czternastym roku życia, był krwawcem. Jego pozornie zdrowa siostra Alicja, która poślubiła ks. Ludwika heskiego, matka późniejszej carowej, Aleksandry, przekazała tę chorobę córce, z której przeniosła się na następcę tronu rosyjskiego Aleksego. Przez ks. Inę Battenberg, późniejszą królowę hiszpańską Wiktorję, choroba przeniosła się na dwór hiszpański, obciążając potomstwo zdetronizowanego króla Alfonsa.

280 kawałków mięsa ludzkiego
intryguje wiedeńską policję.

Śledztwo w sprawie nowego wypadku poćwiartowania kobiety w Wiedniu odbywa się z wielką energją, zatrudniając ogromny aparat policyjny. Wyniki są dotychczas nie duże, gdyż ciągle brak ogniwa, prowadzącego do zidentyfikowania zamordowanej. Części zwłok, wyłowione w kanale, przewieziono do instytutu medycyny sądowej. Jest to 280 płatów mięsa — mniej więcej równej wielkości. Narazie nie znaleziono żadnych cech charakterystycznych, jakie posłużyłyby do ustalenia

wieku nieznanej kobiety.

W ciągu przedwczorajszego dnia wysunięto przypuszczenie, że może ma się w tym wypadku do czynienia nie ze zbrodnią, ale ze zwłokami, spreparowanemi dla celów anatomicznych. Urząd czyszczenia kanałów zawiadomił bowiem policję, że w ostatnich dniach mocno zatkały się kanały wpobliżu szpitala miejskiego. Prawdopodobnem więc wydaje się, że mogły to być części zwłok, wyrzucone wbrew przepisom do zlewów. We wszystkich szpitalach wiedeńskich istnieje bardzo surowy regulamin, zabraniający podobnych praktyk. Resztki trupów, pozostałe po sekcjach, mają być

bezwarunkowo palone.

A więc i na tej linji domysłów brak właściwości pozytywnego uzasadnienia.

Według zdania kół lekarskich pokrajanie ciała na takie drobne kawałeczki byłoby wogóle uniemożliwiło wykrycie zbrodni, gdyby nie warstwy tłuszczu o trzycentymetrowej powierzchni, które jako lżejsze od wody — wyniosły mięso na powierzchnię wody.

Na apel policji zgłaszania wszystkich wypadków zaginięcia kobiet posypały się meldunki, jak z rogu obfitości. Aż 17 kobiet w samym Wiedniu opuściło mieszkania w ostatnich dniach i nie wróciło. Oprócz tego nadeszły meldunki z prowincji. Policja znajduje się w trudnem położeniu, bo trudno jej narazie oddzielić nic nie znaczące „zniknięcia" od ważnych dla całej sprawy.

18 rodzin w żałobie.
Skuner francuski na dnie morza.

W znanej z burzliwego morza Zatoce Biskajskiej (południowo - zachodnie wybrzeże Francji, sąsiadujące z Hiszpanją), zatonął onegdaj trójmasztowy skuner francuski Rouzic, którego załoga, w liczbie 29 ludzi, ratowała się na łodziach.

Z powodu silnych fal jednak łodzie nie mogły się utrzymać

długo na powierzchni.

Przyszły im z pomocą dwa statki angielskie i jeden norweski, które wyłowiły 11 ludzi z trzech łodzi. Znajdowali się oni wszyscy w stanie zupełnego wyczerpania, gdyż spędzili długie godziny w najokropniejszych obawach, spodziewając się każdej chwili zatopienia wątłych łodzi przez fale.

Co do reszty załogi „Rouzica", znalazła ona śmierć w falach morskich. Przemawia zatem odnalezienie dwóch pustych łodzi tego statku, które pływały po morzu bez steru i zostały wyłowione koło Brest. Torpedowiec francuski Lion został wysłany na poszukiwanie rozbitków, których los budzi poważne obawy.

„Rouzic" był statkiem rybackim, który dnia 9 marca wypłynął z Saint Malo, udając się na połów do Nowofunlandji, wraz z wieloma innemi statkami. Podczas burzy jednak doznał tak

poważnych uszkodzeń,

że musiał zawrócić z drogi i został zapędzony do Zatoki Biskajskiej, gdzie spotkała go katastrofa.

Cała jego załoga pochodzi z okolic Cancal i Sain Servan, gdzie panuje wielka rozpacz z powodu nieszczęścia, jakiego ofiarą padło 18 ludzi.

Matactwa Kreugera.



Komisja finansistów szwedzkich, która wykryła niedokładności w książkach koncernu Kreugera.

Kto zabił brzydkiego lekarza?
Policja podejrzewa syna.

W Kolonji znaleziono 70-letniego lekarza, dra Hugona Robensohna, uduszonego we własnem mieszkaniu. Śledztwo przyniosło zdumiewające wyniki, według wszelkiego prawdopodobieństwa, senjora medycyny kolońskiej

uśmiercił własny syn.

Dr. Rubensohn był specjalistą chorób kobiecych i mimo swojej odpychającej powierzchowności posiadał rozgałęzioną praktykę. Nie cieszył się jednak dobrą opinją i nie należał do towarzystwa lekarskiego w Kolonji. Od pół roku widywano stale w jego otoczeniu młodą dziewczynę, uchodzącą za morfinistkę. Mówiono, że Rubensohn chce się z nią ożenić. Matka dziewczyny w celu porozumienia się z sędziwym kandydatem do stanu małżeńskiego, odwiedziła go na krótko przed morderstwem. Dlatego początkowo aresztowano ją pod zarzutem zbrodni. Ale wskutek braku dowodów musiano ją wnet uwolnić.

Zkolei podejrzenie skierowało się przeciw synowi lekarza, głównie na tle złych stosunków pomiędzy ojcem i synem. Obaj żyli do lat na wrogiej stopie, a nawet syn

procesował się o spadek,

do którego miał pretensje. Młodszy Robensohn występował gwałtownie przeciw starcowi i nie krępował się wobec obcych osób. Słyszano szereg razy, jak głośno powtarzał:

— Gdyby już raz ten stary pożegnał się nareszcie z życiem!

Syna aresztowano i systematycznie zbiera się przeciw niemu poszlaki, które upewniają coraz więcej urząd śledczy w przeświadczeniu, iż w ręce sprawiedliwości dostał się naprawdę morderca.

...na Żarzycka

29

Wiry miłości

Przedruk wzbroniony

Powieść

Streszczenie początku:

...zahukanego pantoflarza profesora ... — Adrianna, zwana Ari, była kop... w domu i musiała wykonywać naj... roboty, przy wiecznie gderliwej matce. ...zamieszkał u nich student Jacek. Ari ...ła się w nim. Spotykali się wieczorem ...pokoju.

...pewnym czasie Jacek wyjechał na po... następny lokator inżynier Karbowski ...zakochał się w Ari. ...czekając długo oświadczył się o jej rękę ...przyjęty.

...przed ślubem spotkała w mieście przy... Jacka, który był wstrząśnięty wiado... o jej bliskim ślubie. Ari po powrocie za... ze zdenerwowania. ...wynikłego zamieszania, z walizką ...uciekła z domu i zgłosiła się u Jacka.

...z nim wyjechała na Wileńszczyznę, ...posadę. Jacek przedstawił Ari jako ...siostrę.

...zęła się sielanka wśród lasów. ...jednak Ari poznała, że Jacek nie jest ...jej ideałem. ...porozumieniu się z ojcem wyjechała do ..., który tam miał wygłosić kilka wy...

* * *

...żegnając się serdecznie z bratem ...dział mu:

— A jednak, Jacek, jesteś szczęśliwy. Takich wspomnień pozazdrościłby niejeden, ba! Ja sam na pierwszym miejscu. Widzisz, często w marzeniach urabiamy sobie ideał kobiety, a potem spotykamy coś zupełnie odrębnego, żenimy się i jest niby całkiem dobrze, tymczasem ta wyśniona przechodzi gdzieś bliziutko, czujemy ją niemal, a zakwita komu innemu. Nam zostaje tylko tęsknota, która od czasu do czasu puka do serca i przypomina, że istnieje. Tyś księżniczkę swych marzeń miał w ramionach, a to już dużo.

I Jacek znów został sam. A gdy któregoś dnia spadł pierwszy śnieg i ubielił świat Jacek siadł do pisania listu.

„Ari najmilsza.

Nie wiem, gdzie jesteś i co robisz, ale chciałbym Ci powiedzieć, że dziś w nocy spadł pierwszy śnieg, pierwszy śnieg, księżniczko, i przypomniał mi twoją bajkę o białych pawiach, wiesz tę: „Raz ktoś księżniczce, cud urody, darował białe pawie trzy..." Ari, chciałbym Ci tyle, tyle napisać o mojej tęsknocie i tylko wciąż nasuwają mi się te słowa i te słowa: Ari najmilsza, spadł pierwszy śnieg!"

Oparł głowę na rękach i zapłakał.

ROZDZIAŁ III.

Jak tylko Adrjanka przyjechała do Krakowa, wzięła z dworca dorożkę i kazała się wieźć na planty pod wskazany adres. Otworzyła jej jakaś staruszka.

— A do kogo to panienka?

— Do tatusia, to jest chciałam powiedzieć, do pana profesora Klaudjusa.

— Ach, to pani? Proszę, proszę bardzo, profesor wspominał, ale ja myślałam, że to będzie dziecko, a to taka duża panna, niechże się pani rozgości, tu łazienka, a tu pokój profesora, a to będzie pani pokoik. Walizkę na krzesełko, tak, proszę mi dać palto, profesor się ucieszy.

Zalana potokiem słów Ari czuła się nad wyraz nieszczęśliwa i była rada, gdy staruszka oświadczyła, że kapusta napewno będzie przypalona.

— Ojej, to będzie czem prędzej przełożyć w inny garnuszek! — krzyknęła Ari, myśląc jednocześnie, że zupełnie nie przepada za przypaloną kapustą.

— To pani wybaczy, że zostawię ją samą bez opieki?

— Ależ naturalnie — odparła z głębokim entuzjazmem i gdy staruszka podreptała w stronę kuchni, Ari wyciągnęła z walizki mydło, ręcznik i czystą bieliznę i zniknęła w łazience.

Po godzinie zjawiła się w pokoju i zamiast gospodyni zastała ojca.

Z krzykiem zawisła mu na szyi, a Marek Klaudjus otoczył ramionami smukłą postać córki i pomyślał, że za wszystkie trudy i znoje życia zapłatą jest taka chwila.

— No, co, malutka, zdrowa jesteś? — spytał wreszcie.

— Tak, tak, tatuśku, ale co ty robisz tu w Krakowie?

— Mam cykl wykładów na uniwersytecie.

— Aha, tatusiu, ja ci podam obiad, dobrze?

Skinął głową uśmiechnięty.

Pobiegła do kuchni i zastała staruszkę, siedzącą na krześle z miną pełną rozpaczy i oburzenia.

— Widziała pani coś podobnego? Cesi jeszcze niema, kto poda obiad? Okropność!

— Ależ proszę pani, niema się czem przejmować, ja to zrobię, właśnie przyszłam prosić, by mi pani pozwoliła.

— Przecież to nie wypada... stanowczo nie wypada... gość!

— Głupstwo, ja nie jestem taki ważny gość znowu, co można brać na stół?

— Ale nie wypada, stanowczo nie wypada, zupę można brać, i żeby wiedziała, że pani przyjedzie, a co pani woli, sznicle, czy kotlety, bo ja dziś kazałam zrobić kotlety, ale jak pani woli sznicle, zupę do tej wazy proszę pani, ale to stanowczo nie wypada.

Ari zagryzła usta, by nie śmiać się głośno. Z błyszczącemi oczyma podawała ojcu najpierw zupę, potem „kotlety" i przypaloną kapustę i obserwowała dyskretnie staruszkę, która miała ze siedemdziesiąt lat, wspaniale zrobione loczki i brewki czarne, a włosy też wysmarowane na smolisto czemś lepkiem i lśniącem. W tych to misternie w warkoczyk uplecionych i w obwarzanek zawiniętych włosach chwiała się figlarna błękitna kokarda. Przy granatowej taftowej bluzce jak sztandar powiewał różowy gazowy żabot. Staruszka gadała bez przerwy, przyczem gestykulowała tak zawzięcie, że Ari wciąż usuwała cichaczem z przed jej miejsca różne przedmioty w obawie, by to wszystko nie fruneło w powietrze. Wreszcie obiad się skończył i Ari powiedziała:

— Proszę pani, jabym strasznie chciała się przespać, czy mogę iść do swego pokoju?

— O tak, naturalnie, ja też jestem śpiąca, bo to widzi pani, człowiek tak zapracowany, wszystkiego musi sam dopatrywać, taki tłomok nie wróci na czas moja pani, jakie to czasy, gdyby to moja mamusia widziała!

— Ale pani ma wyjątkowe szczęście, że mamusia tego nie widzi — oświadczyła Ari z bardzo poważną miną, wzięła ojca pod rękę i skinęła uprzejmie gospodyni. — Dziękujemy za smaczny obiadek, niech się pani zaraz położy i zdrzemnie, to świetnie robi na cerę i na kiszki — poczem wyszła, prowadząc profesora, który szybko mrugał powiekami. Gdy znaleźli się sami, Adrjanka usiadła koło ojca na staroświeckiej kanapie i spytała.

— Czy ona ci codziennie tak trzeszczy nad głową?

— Uhm — mruknął.

— No, to będę musiała to antyczne oblicze nieco uciszyć. Czy jesteś zadowolony, że przyjechałam?

— Ty wiesz, Ari. Trzeba, żebyś się przespała.

— Dobrze, no pocałuj mnie jeszcze, tatusiu i naprawdę przestań mówić, bo oka zmrużyć nie mogę.

Uśmiechnął się i wziął gazetę do ręki. Ari w niespełna kwadrans spała już smacznie, a profesor palił fajkę i był szczęśliwy, że ma znów przy sobie ukochane stworzenie.

W parę dni potem Adrjanka poszła z ojcem objąć posadę sekretarki przy bibljotece uniwersyteckiej. Idąc ulicą omal nie skakała z radości. Gdy usiadła przy małem biurku, miała ...żenie, że cały Kraków do niej należy. Pracy było dużo, ale Ari nie męczyła się wcale dlatego, że kładła w swoje zajęcie ogromny zapas radości. Najmilsze jednak były wieczory. Ojciec przychodził po nią i oboje szli nad Wisłę, nie mówili do siebie wiele, zresztą jeżeli nawet zawiązała się rozmowa, to słychać było tylko głos Adrjanki. Po spacerze wracali do siebie, witani piskliwym sopranem gospodyni.

— Jezusie Maryjo, na taką pogodę bez galaszy, zdrowie można stracić całkowicie, zresztą dywan, żeby to moja mamusia widziała. Ten dywan dostałam od mojego konkurenta, fi! Żebym tak chciała przyjmować od każdego.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Nawiązując do tradycji dawnych prześwietnych rewji mod, organizowanych w Teatrze Polskim pod reżyserją Seweryny Broniszówny, które gromadziły na widowni najlepsze towarzystwo stolicy, Związek Artystów Scen Polskich przy współudziale najpiękniejszych artystek scen warszawskich postanowił zorganizować w niedzielę, 17 kwietnia r. b. o godz. 12 w poł. w Teatrze Polskim wystawną rewję mody, którąby miała charakter wspaniałego widowiska artystycznego w ujęciu scenicznym tej samej reżyserji. Demonstrowany będzie cały sezam olśniewających cudów mody. Pierwszorzędne domy mód stolicy szykują najefektowniejsze kolekcje toalet wiosennych i letnich. Gorączkowe przygotowania odbywają się pod dyrekcją artystyczną Jana Pawłowskiego. Organizację powierzono dyr. Bronisławowi Iwanowskiemu.

* * *

Warszawski ogród zoologiczny pozyskał kilka nowych, a nader cennych okazów. Jak wiadomo Państwowe Muzeum Zoologiczne w Warszawie zorganizowało wycieczkę naukową zamorską na „Darze Pomorza". Kierownikami wyprawy byli pp. dyrektor prof. Roszkowski i asystent dr. Feliksiak. W tych dniach wycieczka wróciła z Martyniki i przywiozła dla miejskiego Ogrodu Zoologicznego kilka rzadkich stworzeń egzotycznych, m. in. dydelfa, zwanego popularnie oposem. Jest to ssak z rodziny workowatych, jedyny workowiec na lądzie amerykańskim, bardzo ceniony w ogrodach zoologicznych. Pozatem Ogród Zoologiczny otrzymał żółwia lądowego (testudo tabulata) długości pół metra, również okaz wyjątkowo rzadki.

* * *

Dyrekcja Teatru Polskiego, otrzymała od Bernarda Shawa najnowszą, świeżo ukończoną 3-aktową sztukę pod tyt. „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". Nowa ta komedja grana będzie w przekładzie Florjana Sobieniowskiego jeszcze w obecnym sezonie przed innemi teatrami w Europie. Premjera angielska odbędzie się dopiero w sierpniu. W ten sposób Teatr Polski uprzedzi premjerę warszawską już po raz drugi („Wielki Kram") inne teatry europejskie. Sztuka ukaże się na scenie teatru Polskiego w połowie maja, jako następna premjera po sztuce Nowaczyńskiego. Komedja ta zapowiada się jako największy ewenement artystyczny obecnego sezonu, gdyż nowy utwór Shawa ujmuje w sposób niezmiernie plastyczny i ciekawy najaktualniejsze problemy przesilenia kulturý i cywilizacji zachodniej po wojnie.

Jazda po poręczy schodów

zakończyła się runięciem w przepaść.

Z Poznania donoszą:

Wstrząsający wypadek miał miejsce w domu przy ul. Poznańskiej nr. 27.

Siedmioletni Kazio Szczepański nie słuchał przestróg rodziców, którzy niejednokrotnie zwracali lekkomyślnemu chłopcu uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi mu

przy zjeździe z poręczy schodów.

Puszczając mimo uszu przestrogi rodziców, nieposłuszny Kazio znowu skrócić chciał sobie drogę z czwartego piętra, zjeżdżając po poręczy schodów. W pewnym momencie chłopiec stracił jednak równowagę i z wysokości czwartego piętra

runął w przepaść.

Nieludzki krzyk zaalarmował rodziców i domowników. Przywołane pogotowie stwierdziło, że Kazio doznał złamania podstawy czaszki, złamania kości nosowej oraz przecięcia warg.

W stanie ciężkim po prowizorycznym opatrunku przewieziono ofiarę własnej lekkomyślności do szpitala.

KRATECZKI.

Bezpłatne mieszkanie.

Fatalne opóźnienie.

„Bodaj w chatce, byle z nim" — to teorja, — w praktyce bowiem sprawa ta przedstawia się całkiem inaczej. Teorja wystarcza zwykle kobiecie tylko do ślubu, później bowiem młoda mężatka występuje z żądaniami niczem związek zawodowy i grozi mężowi strajkiem w dzień i w nocy, oczywiście t. zw. strajkiem włoskim.

Gdy wynajmie jej mieszkanie w nowym domu, twierdzi że sufit jest zbyt blisko podłogi i będzie musiała jadać tylko sadzone jajka, gdy pokoje są wąskie powiada wszystkim że zmuszona jest wychodzić z pokoju gdy wpada doń promień słońca i t. d.

Przed ślubem wystarczała jej ławka w parku o zmroku lub ciemna loża w kinie, po ślubie chce się jej choćby drapacza chmur by móc z najwyższego piętra patrzeć na wszystkich z góry. Oczywiście że kończy się na zamieszkaniu „kątem" w obszernej izbie, której szczęśliwy posiadacz żałuje że ma tylko cztery kąty i nie może przyjąć piątego sublokatora.

Oczywiście że właściciele domów są winni wszystkiemu, gdyż żadnemu z nich nie wpadło nigdy do głowy wybudować dom dla tych, którzy płacić nie mogą, a przecież domy na Polesiu nie wystarczą dla wszystkich, którzy należności za komorne wpisują w rubryki „zalega".

Jeszcze bardziej wymagalni są właściciele mieszkań rozparcelowanych pomiędzy sublokatorów. Taki pan wymawia kąt choćby dlatego że twoje pióro skrzypi przy pisaniu, lub trzeszczy gors koszuli nakrochmalonej, to też nic dziwnego, że w krajach bardziej na zachód położonych, gdzie cele urządzone są luksusowo, więźniów trzeba siłą wyrzucać po terminie odbytej kary.

ZMIANA MIESZKANIA.

U nas inaczej, inaczej. Taki p. Bronisław Ulankiewicz, przy ul. Mostowej 6 zamieszkały, postanowił zmienić mieszkanie na bardziej komfortowe, a tymczasem zamieszkał w „hotelu" na Kopernika, gdzie jak wiadomo, niema ani ciepłej wody w kranach ani łazienki przy każdym numerze i wogóle łatwiej jest tam wejść niż wyjść.

Ulankiewiczowa już dawno upatrzyła sobie mieszkanko na Piotrkowskiej i tylko trzeba było swoje dotychczasowe dobrze sprzedać co się jej mężowi w całości udało, gdyż od niejakiej Stodolnickiej otrzymał 250 złotych i komorne zgóry za cały rok. Pieniądze jednak „rozeszły się", a nowego mieszkania bezpłatnie nie chciano Ulankiewiczom dać, wobec czego nie mógł on oddać swego dotychczasowego lokum i skromny ten człowiek zajął swoją osobą prokuratora, następnie policję, wreszcie sąd a w rezultacie fatalny dzień sądu smutnie się skończył.

Biednemu Ulankiewiczowi zaaplikowano bezpłatne mieszkanie w wyżej opisanym pensjonacie na Kopernika w ciągu 2 miesięcy i prosto z sądu policjanci z należnemi honorami odprowadzili go do celi, tak że i skazaniec ledwie zdążył przeprosić swą żonę za to, że spóźni się na obiad o dwa miesiące.

Jerzy Krzecki.

Połowa zarybionego stawu

za „skuteczne" podpalenie zagrody.

Z Bydgoszczy donoszą:

Niezwykle ciekawa, o ponurem tle rozprawa odbyła się przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł 38-letni Teodor Mencel, rolnik, właściciel 120-morgowego gospodarstwa w Żędowie, powiatu szubińskiego.

Sprawa przedstawia się następująco:

W listopadzie roku ubiegłego, na strychu domu Mencla wybuchł pożar, który jednak dość wcześnie został spostrzeżony przez lokatora, listonosza Pawlaka i przy pomocy drugiego lokatora, nieżyjącego już dziś Widomskiego ugaszony.

Nie było najmniejszej wątpliwości że

ogień został podłożony,

gdyż na strychu unosił się zapach benzyny.

Mencel, chcąc odsunąć od siebie podejrzenie, obwinił swego szwagra A. Szpechcińskiego, który rzekomo na tle jakichś osobistych porachunków miał podłożyć ogień i skraść pszenicę. Na tej podstawie policja zajęła się osobą Szpechcińskiego.

W kilka dni potem, zjawił się na posterunku P. P. lokator Mencla i jego przyjaciel Widomski Antoni, rybak, składając rewelacyjne zeznania. Zaznaczył na wstępie, iż sumienie nie dawało mu spokoju, gdy się dowiedział, że o podpalenie jest obwiniony przez Mencla człowiek zupełnie niewinny, dlatego udał się najpierw do spowiedzi, a teraz przychodzi złożyć szczere swe zeznania przed policją.

Mencel, z którym łączyły go serdeczne węzły przyjaźni, niejednokrotnie użalał się przed nim na ciężkie stosunki materjalne, w jakich się znajduje, aż wreszcie na kilka dni przed wybuchem pożaru począł go

namawiać do podpalenia.

Gdy początkowo Widomski stanowczo opierał się namowom w obawie przed odpowiedzialnością karną, Mencel począł mu tłumaczyć, że jest on ubezpieczony na 18 tysięcy zł., remont po pożarze pochłonie najwyżej trzy tysiące, a reszta gotówki mu pozostanie. Dla większej zachęty obiecał Widomskiemu dać za to pół zarybionego stawu. Gdy o te argumenty nie przekonały Wi[domskiego], oskarżony Mencel, aby [roz]wiać jego obawy, co do od[powie]dzialności karnej, twierdził, że [obe]cnie obowiązuje takie roz[porządze]nie w Polsce, że o ile policja przychwyci kogo na gorącym [uczyn]ku, to nie wolno jej robić dal[szych] dochodzeń.

Te „argumenty" przekonały [Wi]domskiego, który też przyjął [od o]skarżonego butelkę benzyny, [i] udał się na strych,

rozlał benzynę na podłodze,

poczem podpalił.

Aby jednak mieć pewność, [że po]żar nastąpi, umieścił na końcu [pod]lonej deski kawał ciężkiego [żelaza], który spadając miał zaalarmo[wać o] rozszerzeniu się ognia. Po[czem u]dał się do Mencla z oznajmie[niem], że „wszystko gotowe".

W nocy, gdy wszyscy mieszkań[cy] spali, lokator Pawlak został [o]budzony odgłosem spadającego [na] ziemię żelaza i spostrzegłszy p[ożar] zaalarmował Widomskiego, z [któ]rym ogień ugasili.

Na mocy tych zeznań areszto[wa]no Mencla i Widomskiego, któ[rego] jednak po przeprowadzeniu do[cho]dzeń uwolniono, a Mencla zatrzy[ma]no w więzieniu śledczem.

Widomski zaraz na drugi d[zień] po zwolnieniu, w obawie przed [od]powiedzialnością, jaka go czeka[ła],

popełnił samobójstwo,

rzucając się pod pociąg.

Zeznania Widomskiego potwier[dziły] w zupełności dalsze docho[dze]nia, jak również zeznania świad[ków] na obecnej rozprawie.

Świadkowie wydali jak najle[psze] opinję o Widomskim, że był to [czło]wiek nadzwyczaj spokojny, p[raco]wity, zrównoważony i trzeźwy, [nie] czyniący nikomu krzywdy.

Po przeprowadzonej rozpra[wie] wiceprokurator p. Turasie[wicz] wniósł o 5 lat ciężkiego więzie[nia]

dla oskarżonego.

Po dłuższem przemówieniu [obrońcy] sąd udał się na naradę, [po] czem ogłosił wyrok, skazujący [oskar]żonego na półtora roku cięż[kiego] więzienia z pozbawieniem pr[aw o]bywatelskich przez lat 3. W u[zasad]nieniu wyroku sąd zaznaczył, [że] dlatego wymierza oskarżonemu [tak] niską karę, gdyż jest on po raz p[ierw]szy karany.

Rzeźbiarz fałszerzem monet

Wykrętne odpowiedzi recydywisty.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wydział śledczy policji bydgoskiej przeprowadził w ostatnich dniach kilka rewizyj osobistych i mieszkaniowych u osób podejrzanych o różne kradzieże, popełniane na terenie miasta Bydgoszczy. Podczas rewizji mieszkaniowej u bezrobotnego rzeźbiarza Antoniego Bzdawskiego

znaleziono 2 stemple,

służące do sztancowania monet dwuzłotowych, oraz gotową rurkę służącą do ząbkowania brzegów monet.

W dochodzeniach Antoni B[zdaw]ski daje zeznania niejasne i wy[kręt]ne. Nie przyznaje się do w[iny]. Bzdawski karany jest już za [kra]dzieże, usiłowane zabójstwo i [uszkodzenie] cielesny. Łączna ilość kar, na [które] Bzdawskiego zasądzono, wyno[si ...] lat ciężkiego więzienia. Recydy[wistę] odstawiono do miejscowego w[ięzie]nia sądowego.

HENRI FALK.

Swatka.

— Niechże mi pan dotrzyma towarzystwa przy kieliszku portweinu! — rzekła p. Gargamac do Gastona Lesorbier.

Gaston był młodym człowiekiem dobrego towarzystwa, dobrze wychowanym (dlaczego nie?) i do pewnego stopnia nieśmiałym. Przedstawiono go podczas zebrania p. Gargamac, tęgiej osobie lat poważnych, podczas gdy przy bufecie spożywała masę ciastek i stosy kanapek.

— Wspaniały apetyt! — rzekł pokazując ją Lucjanowi, jednemu ze swych przyjaciół.

— O, tak, — zauważył Lucjan. — U siebie w domu jada bardzo mało, bo jest oszczędna. Ale u innych, jak widzisz: magazynuje na okres tygodnia... Pozatem jest serdeczna w obejściu.. Moje uszanowanie pani... Właśnie wychwalałem panią przed moim przyjacielem Lesorbier'em.

W ten sposób Gaston poznał panią Gargamac.

Wkrótce potem, około południa, spotkał ją w lasku Bulońskim. Uśmiechnęła się do niego, on złożył ukłon, ona przemówiła, zapraszając go do picia, jak zaznaczono wyżej. Lecz Gaston, który miał umówione spotkanie z młodem towarzystwem, odmówił grzecznie. Zresztą nie pragnął wcale być widzianym z tą grubą damą o zanadto rudych włosach, śmiejącą się za głośno, ubraną zielono, w kostjumie, rywalizującym barwą z najbardziej jaskrawem obiciem stołu bilardowego. Ona zaś przyglądała mu się przez szkła binokli ręcznych z miną sympatycznego autorytetu.

— „Wcale niczego" chłopiec — mówiła głośno. — Dobra rodzina — świetne warunki na przyszłość... Nie myśli pan jeszcze o ożenku, co?

— Wprost przeciwnie, proszę pani, — odrzekł Gaston, który żywił uczciwe zamiary stworzenia sobie domowego ogniska i rodziny.

— Brawo! — oświadczyła jego rozmówczyni. — Dowiedziałam się zresztą, że przyjmie pan chętnie propozycję dobrej partji.

— Oczywiście.

—W sekrecie: mam coś dla pana. Śliczna, młoda panna... Co pan woli: brunetkę czy blondynkę?

— Raczej brunetkę.

— Ma pan djabelskie szczęście! Osoba, o której myślę dla pana, jest brunetką, o wielkich, zielonawo-błękitnych oczach... Miljon posagu, muzykalna, ładny głos, sportsmenka, lecz lubiąca także dom własny... Bardzo mili rodzice... Ojciec jest sądownikiem. Życzyliby sobie młodego, dystyngowanego człowieka, z wykształceniem, o nienagannej moralności.. Wymieniłam pańskie nazwisko... Zostało życzliwie przyjęte... Gdyby pan przypadł do gustu pannie, sprawa byłaby upieczona... no, słowem: pańskie pragnienia zostałyby uwieńczone!

Gaston, człowiek złotego serca, sprecyzował z godnością:

— Chodzi o to także, żeby panna podobała się mnie.

— Zdziwiłoby mnie, gdyby było inaczej, — oświadczyła zacna dama. — Najprostszą rzeczą byłoby urządzić wam spotkanie.

— Czy wolno wiedzieć, jakie ma imię?

— Herminja.

— A nazwisko?

— Cicho! Proszę o zachowanie tajemnicy. Chodzi o p. de Cogolin — Cassys. Znana rodzina z południa kraju... Zamek w Esterelu.. willa w okolicy Paryża. Oto mój plan: zaproszę je — matkę z córką — na herbatkę, gdziekolwiek, na Polach Elizejskich. Gdy przyjdą, już zastaną pana przy moim stoliku, jakby przypadkowo. Załatwię ogólne przedstawienie... Pogada się, i nastąpi z dwojga rzeczy, jedna: albo spodobacie się wzajem, co będzie świetnie, albo też — przeciwnie, a niczyja miłość własna nie zostanie zadraśnięta. Zgadza się pan?

— Zupełnie. I dziękuję pani z całego serca, — rzekł Gaston zachwycony.

Nazajutrz p. Gargamac zatelefonowała do niego:

— A więc dziś. Wszystko poszło prędko. Te panie, na szczęście, nie są dziś zajęte. Mam się z niemi spotkać na herbacie, w ogrodzie Ritza. Niech pan zajdzie po mnie. Pójdziemy razem.

Od tej chwili Gaston poświęcił się całkowicie nadziei i pielęgnowaniu swej urody. Zjadł śniadanie, złożone tylko z jajka i kotletu, by zachować wysmuklejszą figurę. Namaścił się wonnemi olejkami i wreszcie o trzy kwadranse na czwartą, wylakierowany, wypomadowany i wyświeżony, wsiadł do swego bronzowego samochodu i udał się do zacnej swatki.

Oczekiwała go już w galowym stroju, od stóp do głów ubrana w krzyczących błękitach. Pod niebieskim kapeluszem rude włosy robiły wrażenie odłamu słońca pod skrawkiem niebios.

— Boże! co za brak gustu, — stwierdził w duchu Gaston. — Ale zresztą jest to zacna kobieta.

P. Gargamac, kończąc naciąganie rękawiczek, pachnących najlepszą benzyną, oświadczyła:

— Jestem strasznie zadowolona! Nasza Herminja gustuje w jasnych blondynach... Ale śpieszmy się, by pierwsi znaleźć się na miejscu, jak uważam za słuszne.

Gaston i p. Gargamac nietylko byli pierwsi na miejscu, lecz pozostali też sami, bowiem o szóstej panie Cogolin Cassys jeszcze nie przyszły. W ciągu pierwszej pół godziny Gaston nie niecierpliwił się zbytnio. Zresztą, aby skrócić czas oczekiwania, zamówił podwieczorek. Dla p. Gargamac „herbata" składała się z licznych „cocktail'ów" z ogromną ilością ciastek. Połykając ciastka owocowe i babki śmietankowe, rozglądała się wokoło, lornetując wojowniczo swoje otoczenie, i coraz to wydawała zdumione okrzyki:

— Nie pojmuję! Co za opóźnienie!... Jeszcze trochę cierpliwości!..

W międzyczasie Gaston wyprostowany, siedząc na brzegu krzesła, starał się nie naruszać nienagannej linji swego ubrania i śledził oczyma towarzyszkę, podtrzymując z roztargnieniem nieciekawą rozmowę. Myślał już tylko o paniach Cogolin-Cassys, które obiecały przyjść, a nie pojawiły się... I wkońcu podejrzenie zakradło się do jego umysłu...

O szóstej p. Gargamac oświadczyła z miną oburzoną:

— To niepojęte. Zaczynam się niepokoić. Chwileczkę, drogi panie... Pójdę zadzwonić do tych pań..

Gdy to mówiła, Gaston ujrzał, jak siedząca przy sąsiednim stoliku dama z młodą panienką, brunetką, które — jak mu się zdawało — przyglądały mu się z uwagą — podniosły się, kierując się ku wyjściu, a p. Gargamac poszła za niemi..

I wówczas Gaston zrozumiał: te dwie panie były p. Colignon-Cassys z córką, którym go pokazano bez jego wiedzy... P. Gargamac szła obecnie wysłuchać [...] zeń... Była to procedura hańbiąca, na[dużyc]ie jego zaufania! Ale tego nie d[a]... Gdy swatka powróci, powie jej [...] na co zasługuje.

W tej chwili powróciła p. Gargamac.

— Zatelefonowałam. Niema ich w domu. Musiało zajść jakie nieporozumienie.

— Żadne nieporozumienie, — [rzekł] jej Gaston zimno i oschle. — Domyśl[iłem] się prawdy: wystawiła mnie pani na [poka]z wbrew woli mojej... Jest to [...], że tak się wyrażę... A co do tych pań, [roz]wiła pani z niemi przed chwilą... pani za niemi — — — — —

Pani Gargamac zaprotestowała [z] szczerości:

— Oszalał pan chyba, mój drogi... [nie] znam wcale pań, które przed chwilą [...] przede mną. Zapewniam pana [...] honoru... Przysięgam również, [że] znajome, p. Cogolin-Cassys, nie p[rzyszły] wcale.. Jest to rzecz do naprawienia... man! Jeden „martini" i ciastko z [...] mi.

— I rachunek! — dodał Gaston [...].

Nazajutrz spotkał swego przyjaciela Lucjana i po dłuższem wahaniu [opowie]dział mu wczorajsze zdarzenie. [Lucjan] parsknął śmiechem:

— Możesz jej wierzyć św[ięcie]. Te panie Cogolin-Cassys naprawdę nie przyszły i dla bardzo pro[stej] przyczyny: nikt ich nie zaprasza. Ja sam i inni znajomi również by[li]śmy ofiarami podobnej mistyfikacji.

— Co takiego? Była to [...] tylko?

— Powiedzmy raczej: sztuczka jakiej używa skąpa i łakoma p. Gargamac, by zaproszono ją na podwieczorek.

Tł. L. M.

108

Najpiękniejszy [...]

Kalen[darzyk]

Kalendarzyk sportowy na niedzielę jest następujący

SOBOTA.

NIEDZIELA.

Dwa wie[...]

Sprawa systemu [...]

Słuszne [...]

w sprawie zaw[...]

Bieg [...]

[...]szczytne zap[...]

Decydujący [...]

Pamiętnik „[...]"

Zawrotna [...]

[...]ja Henie ceni wyżej [...] niż pieniądze.

SPORT

Najpiękniejszy mecz ligowy w Łodzi.

Kalendarzyk sportowy.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę jest następujący:

SOBOTA.

Zebrania. Sala Klubu „Union-Tourring" przy ul. Przejazd, o godz. 8. Pierwszy Zjazd prasy sportowej w Łodzi.

Piłka nożna. Boisko Widzewa, godz. 16.30. Mecz o mistrz. kl. A., Widzew - Hakoah, poprzedzony przedmeczem rezerw o mistrz. kl.

Boisko DOK. godz. 16.30, mecz o mistrz. kl.: Makkabi I—Sztern, poprzedzony zawodami lekkoatletycznemi Makkabi o mistrz. klubu dla seniorów, juniorów i dziewcząt.

Boks. Sala TG. „Sokół" przy ul. ...ji Międzyklubowe zawody Sokół. Pocz. o godz. 19. Gry sportowe. Boisko przy ul. Czerwonej, mecz w kosz. żeńską o mistrz. kl. B.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji., o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo kl. A., ŁKSIb — ŁTSG, poprzedzony przedm. rezerw, o godz. 16.30 mecz ligowy: ŁKS - Garbarnia, poprzedzony meczem hazeny ŁKS-...r.

Boisko Widzewa: godz. 11: Kolejowy KS-Burza (Pabj.) mistrz. kl.

Boisko DOK. godz. 11 mecz o mistrz. kl. A.: WKS-SKS, poprzedzony przedmeczem rezerw.

Boisko Wimy, godz. 11 mecz o mistrz. kl. A: Wima-Orkan, poprzedzony przedm. rezerw.

Boisko Tur, o godz. 11: IKP-SSKM. i o godz. 16.30 Tur-Zjednoczone, obydwa mecze o mistrz. kl. B. poprzedzone przedmeczem rezerw o mistrz. kl. C.

Pabjanice. Boisko Kruszeender, godz. 11 mecz o mistrz. kl. A: PTC-Turyści, o godz. 16.30 mecz o mistrz. kl. B: Kruszeender-Geyer. Boisko Sokoła: godz. 16.30: Sokół (Pabj.) — Sokół (Zd. Wola) mecz o mistrz. kl. B.

Boks. Sala przy ul. Przędzalnianej 68. Mecz bokserski między drużynami: Zjednoczone-Warszawianka. Początek o godzinie 11.30.

Lekkoatletyka: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 12-ej start do biegu naprzełaj ŁKS-u na dystansie ok. 5 klm.

Gry sportowe. Boisko przy ul. Czerwonej. Przed poł. dalszy ciąg gier w koszykówkę żeńską o mistrz. kl. B. Sala niemieckiego Gimnazjum, przy Al. Kościuszki, o godz. 10.30 gry w siatkówkę i koszyk. żeńską oraz w kosz. męską z udziałem Triumfu, IKP, YMCA, i PTG. (Pabj. Tow. Gimn.), o godz. 15.30 sześciomecz gier sportowych: Makkabi-Strz. Kl. Sp.

Dwa wielkie problemy.

Sprawa systemu rozgrywek i zawodowstwa.

...ne zgromadzenie poleciło zarządowi zwołanie specjalnej komisji, składającej przedstawicieli PZPN, ligi i okręgów, której zadaniem będzie zastanowienie się nad ...nem rozwiązaniem

dwóch wielkich problemów,

...cych rozwoju piłkarstwa. Walne zebranie stwierdziło konieczność strukturalnej przebudowy obecnego systemu rozgrywek o mistrzostwo wszystkich klas, oraz zdecydowane ...kowanie się do kwestji profesjonalizmu ...kiem piłkarstwie, bądź przez ogłoszenie oficjalnego zawodowstwa bądź też przez bezwzględne tępienie tegoż w myśl obowiązujących przepisów statutowych. W wykonaniu powyższej uchwały zostało w Warszawie zwołane pierwsze przygotowawcze zebranie komisji, która opracowała

ogólny zarys prac

oraz ich podział pomiędzy poszczególnych członków. Następne zebranie z udziałem członków zamiejscowych odbędzie się w Warszawie w niedzielę, 24 b. m.

Słuszne zarządzenie

w sprawie zawodów międzypaństwowych.

...rząd Związku Związków Sportowych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ustalił następujące zarządzenia w ...u do klubów sportowych:

a) aby poszczególne drużyny, udające się ...ce, nie używały miana reprezentacji bez specjalnego na to upoważnienia;

b) aby o zamierzonem spotkaniu poselstwo polskie w danem państwie uprzedzane było każdorazowo we właściwym czasie,

w drodze służbowej

(za pośrednictwem M. S. Z.). Z. Z. lub odnośnego związku.

Bieg naprzełaj

o mistrzostwo Polski pań.

Na skutek zarządzenia P. Z. L. A. odbędzie się w Król. Hucie 24 bm. o godz. 12 bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski pań. Bieg odbędzie się w okolicy t. zw. „Doliny Szwajcarskiej". Zgłoszenia wraz ze startowem w wysokości ... od osoby, nadsyłać należy do 20 bm. do sekretarjatu Śl. O Z. L. A. w Katowicach, ul Pocztowa 11. skrytka pocztowa 63. Zawodniczki zamiejscowe winny przed startem wykazać się

legitymacją

i świadectwem lekarskiem kwalifikującem je do biegu.

Zaszczytne zaproszenie lekkoatletów.

Amerykańska Unja Lekkoatletyczna zwróciła się do Pol. Zw. Lekkoatletycznego z zaproszeniem na zawody ...wych lekkoatletów polskich w kilku miastach amerykańskich (Chicago, ...n, Nowy York) w tygodniu podlimpijskim. Czysty dochód netto podzielony będzie pomiędzy te państwa, które startować będą w zawodach.

Zarząd PZLA przedstawić ma powyższą sprawę Pol. Kom. Olimpijskiemu.

Decydujący mecz Schmellinga

o tytuł mistrza świata.

Mistrz świata wszystkich wag, w ...ie zawodowym Niemiec Max Schmelling, przybędzie do New Jorku dnia 16 czerwca dla rozegrania decydującego meczu o tytuł mistrzowski z amerykańskim pięściarzem Sharkeyem.

Do dnia 28 b. m. Schmelling weźmie udział w kilku meczach pokazowych. Od tego czasu Schmelling będzie już tylko trenować do decydującej rozprawy z Amerykaninem.

Pamiętnik „wielkiego milczka".

Zawrotna karjera Nurmiego.

Jak się dowiadujemy, Nurmi postanowił ...wą decyzję wycofania się ze sportu i ...ma bronić swej sprawy przez fiński zw. ...letyczny, który dążyć będzie do zniesienia zawieszenia Nurmiego w prawach amatora.

...mne zainteresowanie w międzynarodowych sferach sportowych wzbudziła książka, ...na przez Nurmiego, a będąca autobiografją „wielkiego milczka". Zamiłowanie do sportu przejawia Nurmi

nader wcześnie.

Już w siedemnastym roku życia przebiega 5 kilometrów w ciągu 16 minut. Następne lata nie przynoszą jednak żadnych wyników zachęcających do dalszego treningu, tak, iż otoczenie uważa Nurmiego za manjaka, „zwarjowanego na punkcie ambicyj sportowych". Dopiero wiosna 1920 roku przynosi pierwsze owoce długoletniej pracy nad sobą. Większą część „Pamiętników" stanowią opisy metody pracy, sprawiające, iż książkę Nurmi'ego czyta się, jak pierwszorzędnej wartości podręcznik ćwiczeń sportowych. Nie będzie żadnej przesady, jeśli powiemy, iż każdy dzień życia „Latającego Finlandczyka", to

nieustanny wysiłek

w walce o utrzymanie szczytowego poziomu możliwości sportowych. Biegi i marsze, masaże i natryski, ciągła troska o serce i bezwzględne poddanie się diecie — oto podstawy zawrotnej karjery Nurmi'ego.

Sonja Henie ceni wyżej sport niż pieniądze.

Sonja Henie otrzymała od pewnego impresarja amerykańskiego ofertę wypłacenia jej 100.000 dolarów wzamian za tournee ...iczne po Ameryce. Mistrzyni olimpijska ...ąca w tej chwili 20 lat, odmówiła kupno propozycji.

Sport w kilku słowach.

(—) Jak się dowiadujemy, wyznaczony na dzień 17 lipca mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Legji i Garbarni w Warszawie, został za obopólnem porozumieniem zainteresowanych klubów przesunięty na termin 5 maja.

Rewanżowe spotkanie w Krakowie zostało wyznaczone na dzień 18 września.

(—) Na mecze ligowe dnia jutrzejszego zostali wyznaczeni przez PKS. następujący sędziowie: Warszawianka—Czarni w Warszawie, naskutek zaproszenia obydwóch klubów, p. Wardęszkiewicz, mecz 22 p. p. — Warta w Siedlcach — p. Krukowski, mecz Pogoń — Polonja we Lwowie — p. Leberman, mecz Wisła — Legja w Krakowie — p. Kurzweil, mecz w Łodzi ŁKS — Garbarnia — p. Mosiński i wreszcie w Królewskiej Hucie mecz Cracovia — Ruch — p. Stronczek.

(—) Dnia 8 maja br. odbędzie się na boisku ŁKS-u, ciekawy trójmecz lekkoatletyczny między drużynami ŁKS - Kruszeender-Zjednoczone, którego szczegóły zostaną opracowane przez zainteresowane kluby w najbliższym czasie.

(—) W Ameryce ukazała się ostatnio lista najlepszych tennisistów zawodowych na świecie, na czele której znajdują się: 1) Tilden, 2) Nuszlein, 3) Richards i 4) K. Kożeluh.

(—) Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna rozesłała do wszystkich związków państwowych, że na olimpjadzie w Los Angeles specjalna komisja przestrzegać będzie, czy wszyscy uczestnicy są czystymi amatorami i zażądała sprawozdań od związków, czy nie zdarzyły się wypadki przekroczenia praw amatora lub t. zw. półprofesjonalizmu.

(—) W Tuszynie w biegu 3 klm. naprzełaj Związku Strzeleckiego zwyciężył Kurpeza Józef w czasie 9,58 sek. 2) Berner, 3) Libiscewski. Startowało 20, do mety przybyło 15.

(—) Wydział Gier i Dysc. na swem ostatniem posiedzeniu uchwalił, by w grach o mistrzostwo klasy B były również stosowane wyłącznie bramki z siatkami sznurowemi.

(—) Dowiadujemy się, iż komisja ŁZOPN-u do zbadania zarzutów przeciwko klubom fabrycznym pracuje nadal, rozpatrując dostarczony przez kluby robotnicze materjał.

(—) Komitet stołeczny Wych. Fiz. przystąpił do wyrobu państwowej Odznaki Sportowej, bronzowej, srebrnej i złotej.

Usilne treningi T. U. R.

Program na miesiące letnie.

Zarząd R. K. S. T. U. R. podaje do wiadomości swym członkom że treningi wszystkich sekcyj odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 4 do godz. 7-mej wieczorem na boisku własnym przy ul. Letniej 4

Jednocześnie komunikuje, że we wtorek dnia 19-go b. m. po treningu odbędą się zebrania członków sekcyj gier sportowych lekkoatletycznej i piłki nożnej. Na porządku dziennym omówiony będzie program pracy na miesiące letnie oraz wybory Zarządów poszczególnych sekcyj.

Olimpijski dzień bokserów

wyznaczony na 8 maja.

Dzień olimpijski wyznaczył P. Z. B. na 8 maja. Zaproszenie Czechosłowacji na mecz międzypaństwowy w Pradze PZB przyjął, proponując termin od 15 do 25 maja.

KRÓTKA WYCIECZKA

a potem na jajeczka.

Zarząd, Pol. Tow. Sportowe „Bieg" w Łodzi zawiadamia swych członków i sympatyków że w niedzielę dnia 17. IV-32 r. odbędzie się otwarcie sezonu sekcji kolarskiej

krótką wycieczką.

Wyjazd kolarzy z lokalu przy ul. Limanowskiego 51, o godz. 8-j rano. Następnie o godz. 4-ej pop. w tymże lokalu odbędzie się „tradycyjne jajko" i rozdanie nagród za rok 1931.

SPORT WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Zawody w piłkę koszykową i siatkową.

W dniu 17 b. m. na boisku P. S. H. M. przy Al. Księży Młyn 13 o godz. 11-ej rano odbędą się zawody w piłkę koszykową i siatkową o następującym programie:

Siatkówka żeńska:
P. S. Przemysł. — P. S. Przemysłowo-Handlowa.

Siatkówka męska
Piłsudski — Gimnazjum (Zgierz)

Koszykówka męska:
Seminarjum Nauczycielskie — Gimnazjum Kopernika.
P. S. H. M. — P. S. Handlowa (Zgierz)
Piłsudski — Gimnazjum (Zgierz).

Wejście 20 gr.

WALNY ZJAZD OKRĘGOWY DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W niedzielę dnia 17 kwietnia b. r. o godz. 10,30 rano w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16 odbędzie się zwyczajny okręgowy zjazd delegatów zw. strzeleckiego okręgu łódzkiego.

W Zjeździe wezmą udział delegaci blisko 500 oddziałów i pododdziałów Związku Strzeleckiego z całego Okręgu Łódzkiego, przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń oraz zaproszeni goście.

Członkowie oddziału sztabowego okręgu proszeni są o wzięcie udziału w zjeździe.

Na zjazd przybywają z Warszawy p. p. p. o. prezesa Zarządu głównego W. Stpiczyński oraz Komendant Główny Z. S. pplk. dypl. Władysław Rusin.

Radjo-kącik

RASZYN, niedziela.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa ,11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12,10 Komunikat meteorologiczny. 14,00 „Walczmy z chwastami". wygłosi inż. W. Chmielecki 14.20 14,40 Wiązanka melodyj moniuszkowskich. 14.40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki. 15,00—15,55 D. c. koncertu w wyk. Ork. P. P 15,55—16,20 Program dla młodzieży, 16.20 Orkiestry wiejskie harmonistów (płyty), 16.40 „O kuracji bez wyjazdu" wygłosi p. W. Pomian. 16.55 Chór Dana (płyty) 17.15 Odczyt ze Lwowa. 17.30 „Wiadom. przyjemne i pożyt." W przerwie komun. Zw. Pracown. Gmin. Wiejskich. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Ork Dobrindta — utwory wesołe (płyty). 19.40 Program na dzień nast. 19.45—20,15 Słuchowisko pg. Al. Fredry p. t. „Jestem zabójcą" 20.15—21,55 Koncert popularny. 21.55 Kwadrans literacki, Nowela Z. Nałkowskiej p. t. „Pour prendre congé, 22.10—22.40 Recital śpiewaczy Nielsa Hansena. 22,40 Komunikaty. 22.45 Wiadomości sportowe. 23,00 24.00 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, niedziela.

11.00 „Charaktery narodów w literaturze światowej". 11.30 Tr. z Lipska. 12.15 Koncert. 14.30 Walther Victor czyta własne utwory. 15.15 Słuchowisko dla dzieci. 17.40 H. Hennig czyta własne utwory. 18.00 Odczyt i muzyka gramofonowa. 18.55 Muzyka. 19.20 Kronika. 20.00 „Ostatni walc" operetka. 22.15 Komunikaty. nast. do 0.30 muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Azef.
Teatr Kameralny — pop. Dziewczyna i hipopotam; wiecz. Omal nie noc poślubna.
Teatr Popularny — Wyrwicz i Fuks w Popularnym.
Teatr Powszechny — Potasz i Perlmutter.
Apollo — Bunt młodości.
Bajka — Gabinet doktora Caligari.
Capitol — Kochanka generała.
Casino — Upiór Paryża.
Corso — I Czar tanga. II Wiatr od morza.
Czary — I Wąwóz zaginionych ludzi. II Szmuglerzy amerykańscy.
Grand - Kino — Schanghaj express.
Luna — W mrokach wielkiego miasta.
Ludowy — Alraune.
Maska — Moja sympatja.
Mimoza — Niebezpieczny raj.
Odeon — Sekretarka osobista.
Oświatowy — Dla dorosł. Tajemnica przystanku tramwajowego. Dla młodz. Człowiek bez nerwów.
Palace — Graj cyganie.
Przedwiośnie — Fałszywy marszałek.
Rakieta — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Manon Lescaut.
Splendid — Buster na froncie.
Tęcza — Niebieski motyl.
Wodewil — Sekretarka osobista.
Zachęta — Noce kaukaskie.

Obywatelskie stanowisko

właścicieli aptek.

Warszawa, 16 kwietnia. Po uchyleniu rozporządzenia przewidującego częściowe pokrywanie przez Skarb Państwa należności za leki pobierane przez urzędników państwowych, urzędnicy musieliby płacić pełną cenę za leki. Polskie Powszechne T-wo Farmaceutyczne biorąc pod uwagę ciężkie położenie materjalne urzędników chcąc dać dowód obywatelskiego poczucia właścicieli aptek zadeklarowało Międzyzwiązkowemu Komitetowi Pracowników Państwowych w imieniu ogółu aptekarstwa dostawę leków na korzystniejszych naogół warunkach, niż je otrzymywała dotąd „Państwowa Pomoc Lekarska".

WATA Z LNU KRAJOWEGO.

„Z inicjatywy Wojskowych Władz Sanitarnych aptekarze wojskowi podjęli pracę nad wyzyskaniem surowców krajowych do wyrobu waty. Mozolne próby dały świetny rezultat. Dwie fabryki w kraju wyrabiają już watę najlepszej jakości, bardzo łatwo nasiąkliwą — z lnu. Wobec trudności eksportowych, len nasz znajdzie w ten sposób szeroką możność zbytu w krajowych fabrykach opatrunkowych".

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn, (za złoty 1 ft. st.) zamk. 33.62. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377,87 i pół — 389,87 i pół. Wiedeń, złoty czek 79,41—79,89, bank. 79.25—79.85. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 57.60, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.90—47.30, wpłaty na Warszawę 47,15—47,35, na Katowice 47,15—4,35 na Poznań 47,15—47.35, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.15—57.26.

Londyn. New-York 377.12, Paryż 95.53, Berlin 15,84½, Amsterdam 9.30½, Włochy 73,31, Kopenhaga 18.27 i pół, Praga 127, Wiedeń 21, Warszawa 33.62.

Paryż. Londyn 95.42½, Nowy Jork 25.33 i pół, Włochy 130.20, Szwajcarja 493.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Sierpień 6.44, wrzesień 6.54 październik 6.62, listopad 6.70, grudzień 6.79, luty 6.94.

Liverpool. Loco 5, maj 4.66, czerwiec 4.65, lipiec 4.63, sierpień 4.63, wrzesień 4.62, październik 4.62, listopad 4.64, grudzień 4.66, styczeń 4.67, luty 4.69, marzec 4.72, kwiecień 4.74, maj 4.76, czerwiec 4.81, lipiec 4.88.

Egipska. Loco 6.60, maj 6.32, lipiec 6.45, październik 6.67, listopad 6.72, grudzień 6.77, styczeń 6.82, marzec 6.93.

Notowań N. Yorku i N. Orleanu nie odebrano z powodu zaburzeń atmosferycznych.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PREMJOWKI — MOCNIEJSZE, INNE PAPIERY — NIEJEDNOLICIE.

Dział pożyczek premjowych cechował nastrój zwyżkowy; 3% Poż. Budowlana była droższa o 25 gr. na sztuce, Dolarówka o 50 gr. oraz zwykłe odcinki 4% Pożyczki Inwestycyjnej pozostały bez zmiany, Z innych papierów po niezmienionych kursach obracano jak zwykle listami i obligacjami banków państwowych; po 0,25% straciły. 5% Poż. Konwersyjna oraz 7% Stabilizacyjna, 5 proc. Poż. Kolejowa była droższa o 0.50%, 6% Poż. Dolarowa zaś zyskała 1 proc.

MAŁE OBROTY PRYWATNEMI PAPIERAMI LOKACYJNEMI.

W dziale listów zastawnych doszło do oficjalnych notowań tylko dwoma gatunkami papierów. 8% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy po pewnych wahaniach zakończyły zebranie kursem niezmienionym. Z prowincjonalnych zakupiono partję 8% Listów Zastawnych Tow. Kredytowego m. Częstochowy po cenie o 0,75 procent wyższej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 37,50 Premj. Poż. Dolarowa, serja III 48.75—49, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 88, Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 38,75, Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 32—32.75—22.50, Pożyczka Dolarowa 1919—1920 roku 56, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 52—53,25—52,25, Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Listy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93, Listy Zast. Tow. Kred. m. Częstochowy 54.

MINIMALNE OBROTY AKCJAMI.

Giełda akcyjna przejawiała małą aktywność chęć do zawierania tranzakcyj była minimalna. Akcje Banku Polskiego zakupywano po kursie 79, później 78,50, co w stosunku do urzęd. not. z dnia poprzedniego wynosi mniej 1.50 zł. na sztuce. W innych grupach do oficjalnych notowań nie doszło.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 16 kwietnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym ładunkach wagon, ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 27,50—28.00, pszenica dworska 30.00—30.50, — zbierana 29.50—30.00, mąka pszenna luksusowa 49.00 — 54.00 — 0000 44.00 — 49.00, — żytnia pytlowa 44,00—45,00 — sitkowa i razowa 33.00—34.00.

PREMJE P. K. O.

Dnia 15 bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 24 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji 1-ej.

Premje w wysokości 1000 zł. padły na następujące NN-ry książeczek:

4.518 6.329 7.111 7,674 7.94? 8.401 8.916 10,619 11.115 11,218 12,345 12.933 13.074 13.758 13.819 15.434 19.89? 20.667 23.081 23.14 725.389 25.842 27.176 27.86? 28.527 28.927 29.283 29.364 30.580 30.891 30.910 31.313 31.671 32.239 33.845 34.97? 41.221 43.488.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa
Drób z sałatą
Kruche ciasto z marmeladą.

WINSZUJEMY.

Jutro: Anicetowi.
Wschód słońca 4.39
Zachód — 18.32
Długość dnia 13.5?
Przybyło dnia 6.09
Tydzień 16.

10 grobowców ze szkieletami.

Ostatnia sensacja Budapesztu.

Budapeszt ma sensację nielada. W centrum prawie miasta miljonowego na terenach, gdzie wznosiły się ongiś budynki ministerstwa przemysłu, o kilka kroków od mostu Elżbiety, odkryto w głębi ziemi starożytne cmentarzysko z przed 900 lat, ze szkieletami, ozdobami i monetami srebrnemi, na głębokości zaledwie 4 niecałych metrów.

Inicjatywa tego odkrycia wyszła od kierownika sekcji kultury magistratu budapeszteńskiego, dra Karola Nemethy, który zbadał już dawno, że właśnie to miejsce posiada

bogatą przeszłość historyczną.

Prace wykopaliskowe przeprowadził dr. Ludwik Nagy.

Tłumy mieszkańców stolicy węgierskiej od rana do wieczora napływają na miejsce, by ujrzeć na własne oczy te ciekawe zabytki.

Na cmentarzysku znajduje się 10 grobowców ze znakomicie zachowanemi szkieletami. Armja fachowych robotników pracuje nadal nad pogłębieniem miejsca, gdyż można się spodziewać na głębokości 60 do 80 mtr. nowych, jeszcze sensacyjniejszych odkryć.

Dr. Nagy oznajmił prasie, co następuje:

— Jak wiadomo, na terenie, gdzie dokonano odkrycia, miał być założony park miejski, w którym ma być postawiony pomnik królowej Elżbiecie. Ponieważ archeolodzy węgierscy wiedzieli, że w tej części miasta znajduje się najstarsza część dawnego Budapesztu, udaliśmy się z prośbą do władz miejskich, by nam pomogły.

w pracach wykopaliskowych.

Archeolodzy chcieli się dowiedzieć, co pozostało na tem miejscu z średniowiecznego Pesztu, i czy nie znajdzie się przy okazji jakichś pamiątek z okresu wędrówki judów, lub okresu rzymskiego. Prace wykopaliskowe rozpoczęte zostały jeszcze w końcu marca, doprowadziły one wkrótce do sensacyjnego odkrycia. Już Andrzej Friedreich skreślił historję tego miejsca przy okazji wznoszenia tu budowli w r. 1913. Friedreich, znakomity uczony zaopatrzył pracę swoją w rysunki z czasów tureckich.

Gdy przystępowano w swoim czasie do budowy mostu Elżbiety, natknięto się już wtedy na rondel średniowiecznego muru miejskiego. Rondel ten składał się z 27 kunsztownie obrobionych bloków kamiennych, spojonych ze sobą. Znajdują się one obecnie w Muzeum budapeszteńskiem.

Podczas burzenia starego domu na placu Petöfiego pod nr. 2, odnaleziono resztki

jakichś budowli rzymskich.

Wśród wykopanych obecnie grobowców kilka pochodzi z epoki rzymskich legjonów (II Legja pomocnicza). Głębokość 4,5 mtr., na której odnaleziono cmentarzysko, odpowiada poziomowi starożytnego kościoła farnego. Jak można dostrzec z kilku wydobytych części budowlanych, na tem miejscu w czasach rzymskich stały liczne budowle.

W tych okolicach, także w r. 1913 odkryto resztki starych kąpieli rzymskich. Uczeni długi czas nie mogli się zgodzić, czy kąpielisko to pochodzi z czasów rzymskich, czy też tureckich.

Rzymianie znali już

centralne ogrzewanie.

Podłogi wspierały się na podziemnych kolumnach, a w wolnej przestrzeni krążyło ogrzane powietrze. Turcy jednak mieli takie same urządzenia. Część archeologów twierdzi dotychczas, że chodzi tu o kąpielisko z czasów tureckich.

Obecnie kąpielisko to będzie odkopane dokładniej, w związku z odkryciem cmentarzyska i wtedy będzie można napewno powiedzieć, z jakiej ono pochodzi epoki.

Odnalezienie cmentarzyska w centrum takiego ludnego miasta, jak Budapeszt, jest niecodziennem zjawiskiem w Europie, to też liczni uczeni zjeżdżają obecnie do stolicy Węgier, by na miejscu robić badania i dochodzenia.

Człowiek i elektryczność.

Dodatnie napięcie szkodzi — ujemne leczy.

Jak wykazały od szeregu lat prowadzone doświadczenia, naładowane ujemną elektrycznością powietrze wywiera bardzo dodatni wpływ na stan zdrowia człowieka. Okazało się np., że osoby, wdychające podczas pewnej pracy umysłowej powietrze ujemnie naładowane, potrafiły o wiele więcej

skupić swoją uwagę,

niż przy wdychaniu powietrza, naładowanego elektrycznością dodatnią.

W atmosferze zaznaczają się, zwłaszcza przy zmianie pogody, podobne zjawiska elektryczne. Przy zbliżaniu się ośrodka niżu atmosferycznego powietrze naładowane bywa z ziemi elektrycznością dodatnią. W tych wypadkach zaznaczają się u wielu ludzi różnorodne niedomagania, jak zawroty głowy, ból głowy, ciśnienie krwi, przykre uczucie. Ludzie ci pozbyli się tych dokuczliwości przez wdychanie powietrza, naładowanego elektrycznością ujemną. Wdychanie takiego powietrza wpływa także dodatnio na wysokie ciśnienie krwi.

Serweta narzędziem zbrodni.

Śmiertelny pojedynek małżonków.

Ponury dramat małżeński rozegrał się w francuskiej miejscowości Narbonne. Już od dłuższego czasu żyli tam w niezgodzie małżonkowie Ramon, Hiszpanie z pochodzenia. Między Ramonem, a jego żoną dochodziło nieustannie

do gwałtownych sprzeczek.

Przed kilku dniami Ramon chciał ubrać swoją córeczkę. Sprzeciwiła się temu jego żona. Doszło znowu do kłótni. Nagle żona otworzyła szafę i wyjęła stamtąd zwiniętą odpowiednio serwetę, która leżała tam widocznie już przygotowana. Serwetę tę zarzuciła nagle mężowi na szyję i zaczęła ją zaciskać. R... częła się walka między mężem a ... go morderczynią. Oboje stoczyli ... na ziemię. Silniejsza małżonka ... łała zdobyć nad swoim mężem ... wagę, przydusiła go kolanami i ... lei siły zacisnęła serwetę na ... męża,

powodując jego śmierć.

Potem udała się do komisarjatu ... cji, gdzie z całym cynizmem ... wiedziała przebieg zbrodni. C... swój tłumaczyła tem, że bała się ... dłuższego czasu o życie swoje i ... ich dzieci.

Greta Garbo ma jeszcze dużo dolarów

„Biały płomień" Szwecji pragnie odpocząć.

W prasie amerykańskiej, a również europejskiej rozeszły się niedawno wiadomości o całkowitem straceniu majątku przez znakomitą gwiazdę filmową Gretę Garbo, która miała cały swój majątek ... wać w akcjach koncernu Kreugera. W związku z tem podaje jeden z dzienników amerykańskich interesujący wywiad, uzyskany u tej ... stki przez pewnego

zręcznego reportera.

— Proszę mi wybaczyć moją ... dyskrecję. Ale czy rzeczywiście ... ciła pani swój majątek?

— Nie chciałabym być niegrzeczna, lecz muszę oświadczyć, że ... prywatne sprawy są moją osobistą własnością. Nie rozumiem do... dy tej natarczywej ciekawości, ... ra prześladuje mnie na każdym ... ku i nie pozwoli zażywać ani ... li spokoju. Ponieważ jednak ... że w tem zainteresowaniu się m... losem u wielu osób odgrywa rolę ... głupia ciekawość, lecz symp... dla mnie, proszę uspokoić publiczność w mojem imieniu, że moje ... łożenie finansowe nie jest by... mniej tak złe, jak ogólnie przypuszczają. Poniosłam rzeczywiście

pewne straty, ..

lecz nie są one zbyt dotkliwe. Z... tą jestem młoda i mogę jeszcze ... skonale pracować. Gdybym ... nawet utraciła majątek, mogłabym go rychło odzyskać. Dodam ... że wcale nie jestem zachłanna, a ... rzyłam zawsze i marzę wyłącznie ... pracy artystycznej i o skromnem cichem życiu...

— Czy to prawda, że zamierza pani wycofać się z życia filmowego?

— Bynajmniej... Jest to plotka, która miała mnie reklamować, która raczej

wyrządza mi wielką szkodę.

Dlaczegoż miałabym w pełni ro... ju artystycznego zrezygnować ... dalszej pracy, która przecież ... głównym ośrodkiem mego życia. Co prawda, ciągle myślę o dłuższym ... odpoczynku. Nie da się to jednak urzeczywistnić w najbliższym ... sie.

Promienie ultrafioletowe w walce ze zbrodnią.

Nowe metody kryminalistyki.

Niedawno w New Yorku oszuści wpadli na nowy pomysł fałszowania perfum. Imitacje butelek, używanych przez znaną firmę perfumeryjną do sprzedaży bardzo rzadkiej mieszaniny

po sto dolarów uncja,

zostały napełnione bezwartościowym płynem, zamiast jednak podrobić etykietę oszuści przekupili drukarza, który ją odbijał i dostali od niego prawdziwą kliszę używaną przez firmę. Zdawało się, że wykrycie tej całej afery będzie niemożliwe. Ale Dr. Herman Goodman pionier w nowych metodach wykrywania zbrodni, zaczął w swojem nowojorskiem laboratorjum badać buteleczki przyniesione mu przez oszukane towarzystwo. I w ciemnym pokoju pod działaniem promieni ultrafioletowych okazało się, że etykiety na prawdziwych butelkach jarzą się czarownym niebieskawem światłem, podczas gdy podrobiona, butelka

błyszczy żółtą barwą.

Drukując etykiety oszuści używali farby, która wydawała się identyczną z oryginalną, ale promienie ultra-fioletowe natychmiast wykryły ich odmienny skład chemiczny. Uzyskawszy w ten sposób przewagę nad oszustami, firma perfumeryjna

wyparła ich z rynku,

zanim jeszcze zdołali rozprzedać podrobione wyroby.

Jest to przykład jednego z wielu zastosowań promieni przy wykrywaniu zbrodni. Obecnie w Ameryce jest już 50 detektywów specjalnie ćwiczonych w użyciu tych nowych narzędzi walki, a wkrótce Szerlok uzbrojony w promienie, stanie się składową częścią służby śledczej na całym świecie.

Weźmy pod uwagę wykrycie „Mordercy z chusteczką", która to sprawa miała niedawno miejsce na dalekim zachodzie. Motocyklista jadąc drogą znalazł w rowie ciało zabitego kulą w skroń. Widać było ślady walki, a jako jedyny corpus delicti, widniała na sąsiednich krzakach, przez które uciekł morderca, czerwona chusteczka ordynarnej roboty. Ofiarą okazał się żebrak włóczący się po okolicznych fermach. Miał on wielu wrogów i wszyscy, którzy mogli być podejrzani o zbrodnię zostali wzięci pod śledztwo. Chusteczka brudna i zakurzona została zbadana w świetle promieni ultrafioletowych przez eksperta i miejsca zakurzone zaczęły się jarzyć kolorem indygo

„Szpat polny" określił expert.

Próbki piachu z ferm należących do podejrzanych o zbrodnię, zostały również poddane działaniu promieniu, ale chociaż większość ich wykazywała również obecność szpatu polnego, żadna nie świeciła dokładnie tym kolorem, co kurz na chusteczce. Niedaleko miejsca zabójstwa znajdowały się pokłady gliny, którą wybierali robotnicy dla celów garncarskich i otóż próbki tej gliny poddane działaniu promieni miały ten sam kolor co badana chusteczka. Krótkie śledztwo wśród robotników tam zatrudnionych pozwoliło łatwo

wykryć winowajcę,

który z przygotowanej zasadzki zastrzelił swoją ofiarę.

Badane na serjo dopiero od czasu wojny, promienie ultra-fioletowe mają bardzo wiele zastosowań. Prawie każda rzecz w naszem otoczeniu świeci albo jarzy się odmienną barwą pod ich działaniem. W Naukowem Laboratorjum Wykrywania Zbrodni w Chicago, można zobaczyć rozmaite odmiany białego pudru, które nabierają koloru pomarańczowego, purpurowego, krwisto-czerwonego, uderzone niewidzialnemi promieniami. Skóra garbowana rozmaitemi czynnikami,

świeci różnemi kolorami:

papier wykonany w różnych warunkach błyszczy odmiennie; włosy, które wydają się zupełnie jednakowe przy świetle dziennym można natychmiast odróżnić w świetle fioletowem. Kawałki szkła, które zdają się pochodzić z tej samej szyby, reagują odmiennemi barwami o ile są różnego pochodzenia.

Miejsca wyskrobane na podrobionych czekach, niewidoczne w dziennem świetle, występują natychmiast w świetle utrafioletowem i w wielu europejskich bankach, lampy ultrafioletowe stanowią normalny ekwipunek kasjerów. Tak zwane „grypsy", czyli listy od uwięzionych, pisane sekretnym atramentem, odrazu ujawniają się w świetle ultrafioletowem. Dawniej trzeba było trzymać je nad rozpalonem żelazem, aby wykryć niewidoczne litery: teraz listy te nienaruszone, po przeczytaniu przez władze,

odsyłane są do adresatów

i policja w łatwy sposób może udaremnić ewentualną ucieczkę, albo przemyt niedozwolonych przedmiotów do więzienia.

Kościuszko u cara.

Pamiętnik rosyjskiego gwardzisty.

W Moskwie wydany został pamiętnik uczestnika słynnego „spisku dekabrystów", Lorera. Lorer był oficerem jednego z pułków rosyskiej gwardji, która w roku 1814 okupowała, jak wiadomo, Paryż. Opisuje on bardzo szczegółowo dzień po dniu

pobyt w stolicy Francji,

między innemi podaje kilka szczegółów o wizycie Kościuszki u cara Aleksandra I-go.

Car zamieszkiwał w pałacu Elizejskim. Pewnego dnia Lorer pełnił służbę zastępcy komendanta pałacowej warty zewnętrznej.

— Ledwie zdążyliśmy wystawić posterunki, — pisze Lorer — gdy na pałacowym ganku ukazał się szef sztabu głównego, ks. Wołkoński, zawołał komendanta i wydał rozkaz:

— Cesarz oczekuje gen. Kościuszkę i życzy sobie, ażeby warta spotkała generała ze wszystkiemi honorami, jakie się należą marszałkowi. Tak samo proszę odprowadzić go przy odjeździe. Tylko nie przegapić, — srogo dodał książę,

bo będzie źle!

Przyjeżdżało i odjeżdżało mnóstwo eleganckich ekwipaży, Kościuszki jednak nie było. Już zrobiło się pusto, wtem widzimy, wlecze się zaprzężona w dwie ... szkapy stara żółta dorożka na ... której jest wypisany białą farbą Nr. 29. Z dorożki raźnie wysiadł staruszek siwy, w niebieskim mundurze z amarantowym kołnierzem, ze szpadą i z kapeluszem pod pachą.

Nie pamiętam, jak to się zdarzyło, ale my wszyscy, jakby wiedzeni instynktem, krzyknęliśmy:

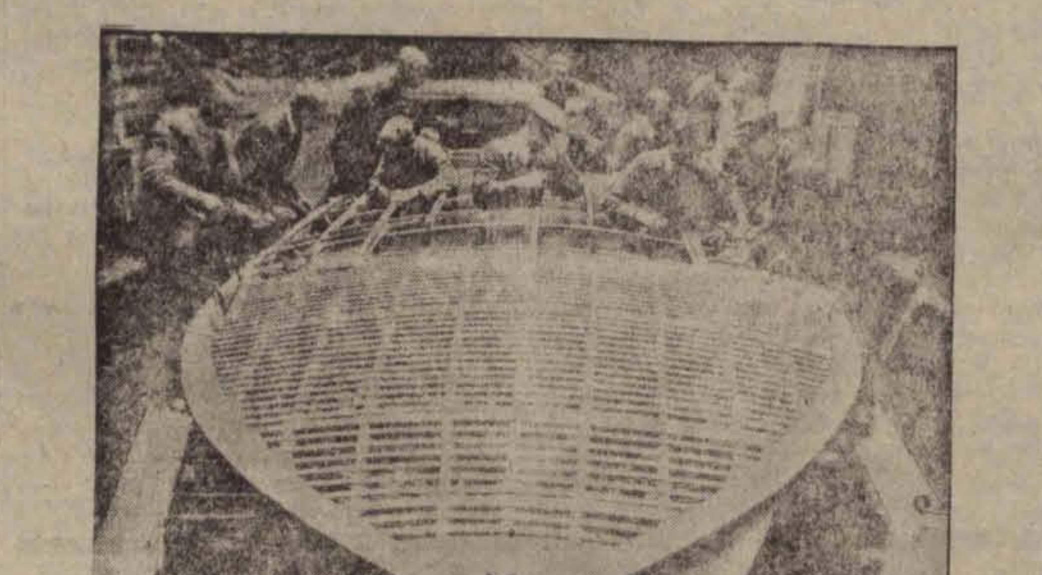
— To generał Kościuszko!

Zaś komendant warty podał komendę:

— Prezentuj broń!

Zaczęto bić w bęben. Generał przeszedł szybkim krokiem i łaskawie nam się ukłonił. Jednocześnie na ganku ukazał się ks. Wołkoński, który odprowadził staruszka do cara.

W pogoni za rekordami.



Znany angielski sportowiec Kaye Don buduje nową łódź wyścigową „Miss England III", którą zamierza pobić rekord światowy Amerykanina Gar Wooda.

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

...i podać szpaka na stół!

Recepta dowcipnych fizyków.

W średniowiecznej książce kucharskiej znajduje się następujący przepis:

„Wziąć dużego, pięknego łabędzia, wypaproszyć go i włożyć do środka gęś, do gęsi włożyć tak samo jak poprzednio kurę, do kury — kuropatwę, do kuropatwy — gołąbka, do gołąbka — szpaka. Tak sporządzonego łabędzia wsadzić do pieca i piec, aż się przyrumieni, poczem wyjąć ze środka upieczonego szpaka i

podać na stół".

Rozrzutną receptę powyższą przypomina współczesny sposób laboratoryjny wytwarzania płynnego helu. Hel jest to gaz niepalny, którego używa się do wypełnienia statków powietrznych. W celu przetworzenia helu ze stanu gazowego w stan płynny, zamienia się przedewszystkiem kwas węglowy w płyn pod wysokiem ciśnieniem i

ochladza powietrze w retorcie.

Płynny kwas węglowy zostaje następnie poddany ulatnianiu się w celu otrzymania tą drogą płynnego powietrza. W próżni płynne powietrze paruje i ulatnia się, temperatura opada zatem dość nisko, aby przy niej mogła się para wodna skroplić. Skroplona para wodna podlega oziębieniu i zamrożeniu. Przy wytworzonej w ten sposób bardzo niskiej temperaturze ochładza się hel pod wysokiem ciśnieniem. Po obniżeniu ciśnienia temperatura spadnie jeszcze bardziej i hel upłynni się przy 269 stopniach Celsjusza.

Taką receptę chemiczno — fizykalną podaje tygodnik fachowy „Wissen und Fortschritt", poprzedzając ją cytowanym wyżej dla porównania przepisem kuchennym z 14-go wieku.

Dowcipowi uczonych fizyków nie można odmówić

pewnej lotności,

aczkolwiek łatwiejszą do wykonania jest recepta numer pierwszy.

Podsłuchane.

PROBLEM.

— Czy będziesz mnie też kochał, kiedy się zestarzeję i zbrzydnę?

— Zestarzeć się możesz, ale zbrzydnąć — już nie!

W SZKOLE.

— Po czem można poznać, że ziemia jest okrągła?

— Po butach; ścinają się zawsze po jednej stronie.

U LEKARZA.

— Jeżeli umrę panie doktorze, w takim razie pańskie wysiłki były daremne.

— O nie, honorarjum w każdym razie otrzymam.

DZIECI.

— Ciociu, gdzie masz strzelbę?

— A cóżbym ja robiła ze strzelbą?

— Tatuś powiada, że polujesz na mężczyzn.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański